

KS. MARIAN ALEKSANDROWICZ

DUCHOWIEŃSTWO PARAFIALNE ARCHIDIAKONATU GNIEŹNIEŃSKIEGO NA POCZĄTKU XVIII WIEKU

Archidiakoniat gnieźnieński na początku XVIII stulecia obejmował terytorium zakreślone granicami wyznaczonymi w 1512 r. przez abpa Jana Łaskiego i stanowił 1/5 całego obszaru rozległej, dawnej archidiecezji gnieźnieńskiej. Należały do niego, z niewielkimi wyjątkami, wyłącznie wschodnie, równinne tereny tzw. ścisłej Wielkopolski¹. Pod względem administracyjnym, w interesującym nas momencie czasowym, archidiakoniat gnieźnieński był podzielony na osiem dekanatów² i 170 parafii, których przeciętny obszar wynosił ok. 46 km². Zamieszkiwała go ludność niemal wyłącznie polska i katolicka. Jedynie w zachodniej części archidiakonatu można było spotkać nieliczne skupiska osadników niemieckich i niewielkie grupy, często tylko pojedyncze rodziny, innowierców (luteran i kalwinów) zarówno polskiego, jak i niemieckiego pochodzenia³.

W niniejszym artykule zajmować się będziemy tylko tą grupą duchownych, którzy faktycznie pracowali w duszpasterstwie parafialnym na wyżej opisanym terenie. Pominieci więc zostaną księża pełniący różne funkcje przy katedrze gnieźnieńskiej, położonej na terenie na-

¹ J. Korytkowski. *Arcybiskupi gnieźnieńscy* T. 1. Poznań 1888 s. 35; por także: *Dzieje Wielkopolski*. Pod red. J. Topolskiego. T. 1. Poznań 1969 s. 3; *Kościół w Polsce*. Pod red. J. Kłoczowskiego. T. 1. Kraków 1966, mapa: E. Wiśniewski *Sieć parafialna w archidiecezji gnieźnieńskiej* (bez archidiakonatu kamieńskiego) na początku XVI w.

² Nazwy dekanatów były następujące: gnieźnieński św. Trójcy, gnieźnieński św. Piotra, gnieźnieński św. Michała (nieraz także nazywany zbarskim), łekneński, zniński, słupecki, koniński, sompoleński. W dalszym ciągu dekanaty gnieźnieńskie będą określane w skrócie: św. Trójcy, św. Piotra, św. Michała.

³ Materiał źródłowy na ten temat zawierają wizytacje archidiakonatu gnieźnieńskiego z lat 1696-1699; 1712-1713; 1727-1728, przechowywane w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie (dalej cyt.: AAG), w zespole konsystorskim (dalej cyt.: AC), pod sygn. E 6, E 9a, E 15.

szego archidiaconatu, jak i kanonicy, którzy tylko formalnie byli plebanami, lecz żadnych stąd wynikających obowiązków nie wypełniali. Należy również nadmienić o jeszcze jednym ograniczeniu, dotyczącym problematyki związanej z tak ogólnie sformuowanym tytułem. Poruszone bowiem zostaną tylko niektóre zagadnienia, jak liczebność duchownych, ich kultura umysłowa i moralna oraz sytuacja bytowa, natomiast z powodu braku danych źródłowych nie zostanie omówione ich pochodzenie społeczne i terytorialne oraz, ze względów czysto formalnych, ich działalność duszpasterska, charytatywna i oświatowa.

1. STAN LICZBOWY

W celu prześledzenia pewnej dynamiki na odcinku obecnie nas interesującym trzeba wziąć jako punkt wyjścia sytuację, jaka panowała w okresie bezpośrednio poprzedzającym, w „czasach spokojnych” — jak je określano na początku XVIII stulecia — kiedy ewentualne skutki późniejszej wojny i klęsk elementarnych nie były jeszcze aktualne. Wyczerpujących informacji na ten temat dostarcza wizytacja archidiaconatu z lat 1696-1699⁴. W momencie jej przeprowadzania stan liczbowy duchowieństwa w obrębie poszczególnych dekanatów przedstawiał się następująco⁵:

Liczba duchowieństwa parafialnego w latach 1696-1699

Dekanat	Plebani	Komen- darze	Wika- riusze	Alta- rzyści	Mansjo- narze	Preben- darze
Św. Trójcy	19	—	7	1	—	4
Św. Piotra	11	1	4	—	—	1
Św. Michała	14	—	—	3	—	1
Łekneński	18	2	12	4	—	1
Żniński	21	1	5	—	2	2
Słupecki	21	—	3	6	—	1
Koniński	25	—	14	2	7	1
Sompoleński	12	1	2	—	—	1
R a z e m	141	5	47	16	9	12

⁴ AAG, AC, sygn. E 6.

⁵ Na temat podziału duchowieństwa parafialnego zob. E. Wiśniowski. *Materiały do stanu liczebnego duchowieństwa i służby kościelnej w diecezji krakowskiej w pierwszej połowie XVI w.* „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kośc.” T. 18: 1969 s. 189-217.

Ogółem więc, lecz w sensie formalnym, z duszpasterstwem parafialnym było związanych 230 duchownych. Spośród nich 4 plebanów nigdy nie rezydowało w swojej parafii i tym samym nie zajmowało się w ogóle duszpasterstwem, a ponadto 2 beneficjatorów nawet nie posiadało święceń kapłańskich⁶.

W skład duchowieństwa parafialnego wchodziło wówczas 25 zakonników, z których 15 było plebanami, 8 wikariuszami oraz 2 prebendarzami⁷. Stanowili oni 11,2⁰/₀ całości faktycznie pracującego w duszpasterstwie parafialnym kleru.

Kapłani pracujący w duszpasterstwie parafialnym w latach 1696-1699.

Dekanat	Liczba parafii	Liczba kapłanów		Parafie wolne	
		diecezjalnych	zakonnych	w liczbach bezwzględnych	% ogółu parafii
Św. Trójcy	22	27	3	3	13,6
Św. Piotra	15	16	—	3	20,0
Św. Michała	19	16	2	5	26,3
Łekneński	20	32	4	—	—
Żniński	27	22	9	5	18,5
Słupecki	24	26	5	4	16,6
Koniński	26	45	1	1	3,8
Sompoleński	17	15	1	3	17,6
O g ó ł e m	170	199	25	24	14,1

Rozmieszczenie terytorialne duchowieństwa było bardzo nierównomierne, gdyż 48⁰/₀ całości skupione było w 40 parafiach⁸.

Na terenie archidiakonatu gnieźnieńskiego istniały 24 parafie, które nie posiadały plebanów⁹. Należy jednak zaznaczyć, że 10 spośród nich

⁶ Byli to dwaj kanonicy gnieźnieńscy: K. Gurowski (pleb. Koła) i Ł. Czermiński (pleb. Kcyni); kanonik uniejowski M. Suliszek (pleb. Turku) oraz dr S. Jeliński, prefekt seminarium gnieźnieńskiego (pleb. Czerniejewa). Święceń kapłańskich nie posiadali: kanonik poznański P. Tarło (pleb. Tuliszkowa) oraz P. Gostomski (prepozyt kaplicy św. Trójcy w Kiszkowie). AAG, AC, sygn. E 6, k. 65, 85v, 249, 269v, 275, 428.

⁷ Na tę grupę składało się 8 cystersów, 6 benedyktynów, 5 kanoników laterańskich, 2 bernardynów, 2 karmelitów, 1 dominikanin oraz 1 bożogrobiec.

⁸ W Kole było 9 duchownych, w Wągrowcu — 7, Słupcy — 6, we Wrześni, Zagórowie, Turku i w parafii św. Wawrzyńca w Gnieźnie po 4, w Łeknie, w parafii św. Trójcy w Gnieźnie, Kleczewie, Wilczynie, Mielzynie, Ładku, Koninie i Żninie — po 3 oraz w innych 25 parafiach — 2 księży.

⁹ AAG, AC, sygn. E 6, k. 86, 110, 116, 140, 141, 157v, 165v, 171, 179, 213, 228v, 240v, 307, 335, 343, 385, 387, 390.

nie miało wystarczającego uposażenia na utrzymanie księdza¹⁰. W tej sytuacji faktycznie brakowało 14 plebanów. Ponadto wizytator stwierdził brak, mimo istniejącego uposażenia, 7 wikariuszy, 2 altarzystów, 9 mansjonarzy oraz 2 prebendarzy¹¹. W skali całego archidiaconatu brakowało więc pod koniec XVII stulecia 34 księży. Przyczyn takiego stanu rzeczy wizytator dopatrywał się w niedbalstwie kolatorów, nie starających się o zdobycie duchownego oraz w zachłanności niektórych plebanów, pobierających dochody ze świadomie nieobsadzonych beneficjów¹². Nigdzie natomiast nie było mowy o braku księży jako zjawisku o charakterze ogólniejszym.

Pierwsze wzmianki na temat niedoboru księży pojawiły się dopiero w okresie zarazy, która panowała na terenie archidiaconatu gnieźnieńskiego w latach 1708-1711¹³. Trudno dokładnie powiedzieć, ilu duchownych w tym czasie zmarło. W oparciu o niekompletne przekazy źródłowe wiadomo, że było ich co najmniej 21: 9 plebanów, 8 księży pracujących przy katedrze gnieźnieńskiej, 1 wikariusz, 1 prebendarz i 1 altarzysta¹⁴.

Stan ilościowy duchowieństwa w latach 1712-1713 można w znacznym stopniu odtworzyć na podstawie protokołów wizytacji przeprowadzonej w tym czasie przez Józefa Kraszkowskiego¹⁵. Księga ta jest jednak zde-

¹⁰ Do tego typu parafii należały: Pomarzany, Raczkowo, Duszno, Kruchowo, Jankowo, Jaroszyn, Skarboszewo, Wąsosze, Gościeszyn, Chomiąża. AAG, AC, *Acta visitationis [...] totius archidiaconatus Gnesnensis per [...] Vincentium a Sevé [...]* 1608, k. 33, 196, 223, sygn. E 40; sygn. E 6, k. 110, 141, 171, 213, 228v, 310, 387; *Acta actorum Consistorii Gnesnensis 1718-1721* k. 249v-250, sygn. A 161.

¹¹ AAG, AC, sygn. E 6, k. 34, 57, 80, 191, 197, 203, 217, 237v, 241v, 242v-243, 278.

¹² Zob. np. tamże, k. 237v., 275, 287, 289, 343.

¹³ AAG, Archiwum Kapituły Katedralnej (dalej cyt.: ACp, *Acta V. Capituli Metropolitanani 1708-1716*, k. 31, 77. Sygn. B 30.

¹⁴ W 1709 r. zmarło 3 nie znanych z nazwiska księży pracujących przy katedrze gnieźnieńskiej oraz 5 wikariuszy katedralnych: Wojciech Byczkowski, Stanisław Gubarzewicz, Florian Fortuński, Andrzej Boracy, Michał Wągrowiecki; ponadto Maciej Romaniewicz, pleban św. Piotra i Pawła w Gnieźnie, Hieronim Wulkowski, promotor Bractwa Różańcowego w Wągrowcu, Cieżalski, prepozyt kaplicy św. Ducha w Pobiedziskach, Szymon Kulczyński, pleban Ostrowitego, Stanisław Mirczyński, komendant parafii św. Michała w Gnieźnie, Kazimierz Ślesiński, pleban Dźwierzchna, Paweł Lipczewski, pleban Stawu, Jan Petricius, pleban św. Trójcy w Gnieźnie, Kazimierz Desiczyński, pleban Rychwał, Michał Steffen, pleban Chojny, Franciszek Żakowski, pleban Dziewierzewa, Stefanowicz, pleban Grylewa oraz nie znany z nazwiska wikariusz w Koninie. AAG, ACp, *Protocollon actorum collegii vicariorum ecclesiae metropolitanae Gnesnensis 1703-1763*, k. 16v, 17v, sygn. B 775; *Acta decanatus Łeknensis 1689-1779*, k. 4, sygn. B 781; sygn. B 30, k. 16v, 18, 21; AC, *Acta actorum Consistorii Gnesnensis 1707-1711*, k. 70, 84, 86, 88, 90v, sygn. A 158 a; sygn. E 9a, k. 364; Archiwa parafialne (dalej cyt. AP), Wągrowiec, *Liber mortuorum et copulatorum 1636-1765*, k. 122; Gniezno — św. Piotr i Paweł, *Liber baptizatorium 1678-1726*, k. 82v.

¹⁵ AAG, AC, sygn. E 9a.

kompletowana. W zakresie interesującego nas zagadnienia braki dotyczą 12 parafii dekanatu słupeckiego i 8 dekanatu sompoleńskiego. W oparciu jednak o inne źródła można uzyskać dane dotyczące wyłącznie plebanów 11 parafii pierwszego z wymienionych dekanatów¹⁶ oraz 7 parafii drugiego¹⁷. Wyraźnych danych brakuje w tej sytuacji tylko dla Brudzewa (dek. słupecki) oraz Morzysławia (dek. sompoleński). Zważywszy jednak, że obydwie parafie posiadały wystarczające uposażenie, w dobrym stanie kościół oraz plebanów w 1699 r. i 1720 r., można przyjąć, że w interesującym nas momencie czasowym byli tam również plebani¹⁸.

Biorąc pod uwagę poczynione zastrzeżenia, stan liczebny poszczególnych kategorii duchowieństwa parafialnego w momencie wizytacji archidiakonatu w latach 1712-1713 przedstawiałby się następująco:

Liczba duchowieństwa parafialnego w latach 1712-1713

Dekanat	Plebani	Komen- darze	Wikariu- sze	Alta- rzyści	Mansjo- narze	Preben- darze
Św. Trójcy	17	1	4	3	—	1
Św. Piotra	14	1	2	—	—	—
Św. Michała	14	—	1	1	—	1
Łekneński	17	2	2	3	—	1
Zniński	20	1	2	—	—	1
Słupecki	16	—	?	1	—	2
Koniński	18	2	8	2	2	—
Sompoleński	12	—	1	—	—	—
R a z e m	128	7	20	10	2	6

W statystycznym ujęciu 173 duchownych pracowało w duszpasterstwie parafialnym. Faktycznie jednak było ich mniej: 5 plebanów było kanonikami różnych kapituł, a 2 plebanami innej diecezji i posiadali parafie na naszym terenie jedynie na zasadzie kumulacji¹⁹. Zaden z nich

¹⁶ AAG, AC, sygn. A 154, k. 87v; sygn. A 158a, k. 110, 126, 373v, 459v, 467, 513v; *Acta actorum Consistorii Gnesnensis 1716-1718*, k. 82, 241, 243, sygn. 160; sygn. A 161, k. 108v; sygn. E 15, s. 243, 872, 887, 932, 935, 946, 958.

¹⁷ AAG, AC, sygn. A 158a, k. 223, 289; sygn. A 161, k. 213; sygn. E 15, s. 332, 358, 365.

¹⁸ *Constitutiones synodi archidioecesis Gnesnensis sub [...] Stanislao in Słupow Szembek [...] Lovicii anno Domini 1720 [...] celebratae*. Varsaviae [1720], k. Rv, R 3.

¹⁹ Plebanami w Mieścisku i Kole byli kanonicy gnieźnieńscy, w Białkowie — kanonik łowicki, Grzegorzewie — kanonik uniejowski, kleryk niższych święceń, Dziewierzewie — pleban i kanonik w Kamieniu Kraj., Szubinie — pleban Krotoszyna, i Chomiąży — pleban Łyszkowa (dioc. plocka). AAG, AC, sygn. E 9a, k. 161, 208, 209, 394, 398, 409; ACp, sygn. B 781, k. 18.

ani nie rezydował w tych parafiach, ani nie zajmował się w nich duszpasterstwem²⁰. Należy również wspomnieć o plebanie w Rynarzewie, który wprawdzie rezydował na miejscu, lecz nie posiadał święceń kapłańskich²¹.

Ilość zakonników zaangażowanych w duszpasterstwie parafialnym również zmalała. Było ich obecnie 19: 12 plebanów, 2 komendarzy i 5 wikariuszy²². Stanowili oni jednak nadal ten sam, co poprzednio, procent całości duchowieństwa, pracującego faktycznie w duszpasterstwie parafialnym.

W sumie księży diecezjalnych, posiadających święcenia kapłańskie, na terenie archidiaconatu gnieźnieńskiego w latach 1712-1713 było faktycznie 146 w duszpasterstwie parafialnym oraz ok. 10 zaangażowanych przy katedrze gnieźnieńskiej²³. Razem było ich więc mniej niż parafii w całym archidiaconacie.

W stosunku do stanu ilościowego z końca XVII w. liczba księży diecezjalnych zmniejszyła się o 66 duchownych. Ten spadek ilościowy dotyczył przede wszystkim niższego duchowieństwa katedralnego oraz wikariuszy, mansjonarzy, altarzystów i prebendarzy²⁴.

Ilość parafii posiadających większą liczbę duchownych zmniejszyła się z 40 w 1699 r. do 22 — w 1713 r. Tylko w 2 parafiach było po 4 księży, w 4 — po 3 oraz w 16 — po 2²⁵. Te ośrodki, stanowiące 13% wszystkich parafii, skupiały 30% całego duchowieństwa parafialnego, co w ówczesnej sytuacji mimo wszystko było rażącą dysproporcją.

Wzrosła z kolei liczba parafii pozbawionych opieki duszpasterskiej. Formalnie wakujących było 30. Należy jednak wziąć pod uwagę jeszcze 16 parafii posiadanych przez duchownych na zasadzie kumulacji. Z nich bowiem tylko 10 utrzymywało w swoim zastępstwie wikariusza lub ko-

²⁰ Dwóch z nich nawet nie utrzymywało w swoje miejsce wikariuszy. Faktycznie więc wakowała parafia w Dziewierzewie, którą posiadał Jan Taskinety oraz w Chomiąży, należąca do nie znanego z nazwiska plebana z Łyszkowa.

²¹ AAG, AC, sygn. E 9a, k. 239.

²² Reprezentowali oni następujące zakony: kanonicy lateraneńscy — 8, benedyktyni — 4, cystersi — 3, karmelici — 1, bernardyni — 1, dominikanie — 1 oraz jeden bliżej nie określony zakonnik. Tamże k. 72, 177, 209, 226, 247, 273, 279v, 295, 307v.

²³ AAG, AC, sygn. B 775, k. 22v; AC, sygn. E 15, s. 17.

²⁴ Ta grupa księży pod koniec XVII stulecia liczyła 94 duchownych, a w interesującym nas momencie czasowym tylko 43.

²⁵ Po 4 księży było w Turku i Słupcy, po 3 w parafii św. Trójcy w Gnieźnie, we Wrześni, Kole i Kleczewie, po 2 — w Witkowie, Czerniejewie, Wronczynie, Pobiedziskach, Sokolnikach, Zagórowie, Brudzewie, Grabienicach, Tuliszkowie, Koninie, Rosicocach, Szubinie, Kcyni, Chomętowie, Gąsawie i Kamieńcu.

mendarza²⁶. Faktycznie więc pozbawionych opieki duszpasterskiej było 36 parafii, co stanowiło 21,2% ogółu. Dodać jednak trzeba, że 20 z nich znajdowało się w takiej samej sytuacji już w końcu XVII w. (zob. niżej podane zestawienie)²⁷.

Kapłani pracujący w duszpasterstwie parafialnym w latach 1712-1713.

Dekanat	Liczba kapłanów		Parafie wolne	
	diecezjalnych	zakonnych	w liczbach bezwzględnych	% ogółu parafii
Św. Trójcy	23	2	4	18,2
Św. Piotra	17	—	1	6,7
Św. Michała	12	5	5	26,3
Łekneński	20	2	2	10,0
Zniński	15	8	5	18,5
Słupecki	18	1	8	33,3
Koniński	29	1	6	23,1
Sompolęński	12	—	5	41,7
O g ó ł e m	146	19	36	21,2

Wskutek zniszczeń wojny północnej, klęsk elementarnych oraz związanej z nimi depopulacji liczba parafii nie posiadających wystarczającego uposażenia dla duchownego wzrosła z 10 pod koniec XVII w. do 17²⁸.

²⁶ Mowa tu o następujących parafiach: Koło, Mieścisko, Białkowo, Grzegorzew, Szubin, Brzyskorzystew, Brudzew i Dobrów.

²⁷ W świetle powyższych badań okazuje się, że następująca wypowiedź abpa Szembeka nie miała pokrycia w rzeczywistości: „[...] ex visitatione archidiaconatus Gnesnensis per [...] Franciscum Kraszkowski [...] peracta luculenter nobis constaret septuaginta circiter ecclesias parochiales in eodem archidiaconatu sitas suis debitis destitutis rectoribus a multo tempore vacare huius autem vacationis partim calamitates temporum quod maxime est defectum cleri his in partibus in causa esse.” AAG, ACp, *Acta V. Capituli Metropolitanani 1717-1730*, k. 62, sygn. B 31.

²⁸ Były to następujące parafie: Giewartowo, Wola Koszucka, Kowalewo, Licheń, Lubstówek, Niechanowo i Dziekanowice. AAG, AC, sygn. E 9a, k. 21, 420; sygn. E 15, s. 358, 923, 935; sygn. A) 158a, k. 319; sygn. A 161, k. 251, 252, 259v, 270-271. Na temat rozmiarów zniszczeń spowodowanych wojną i klęskami elementarnymi zob. J. Gierowski. *Między saskim absolutyzmem a złotą wolnością. Z dziejów wewnętrznych Rzeczypospolitej w latach 1712-1713*. Wrocław 1953 s. 9-16; A. Wyczański. *Polska — rzeczą pospolitą szlachecką 1454-1764*. Warszawa 1965 s. 308-338, *Dzieje Wielkopolski*. T. 1 s. 718-723. Por. także bardzo ogólnikowe informacje na temat zaniku parafii na terenie Rzeczypospolitej: S. Litak. *Struktura i funkcja parafii w Polsce*. W: *Kościół w Polsce*. T. 2 s. 286.

Stwierdzona przez wizytatora w latach 1712-1713 niedostateczna ilość duchowieństwa parafialnego na terenie archidiaconatu gnieźnieńskiego była, jak się wydaje, uwarunkowana nie tyle trudną sytuacją materialną niektórych parafii, ile — jeżeli można tak się wyrazić — słabą zdolnością reprodukcji w łonie duchowieństwa parafialnego. Na przestrzeni bowiem lat 1708-1720 zmarło 44 księży (z tego 21 podczas zarazy) oraz dwóch opuściło omawiany teren²⁹, natomiast pracę w duszpasterstwie rozpoczęło tylko 18 neoprezbiterów³⁰. W ten sposób powstałe braki zostały wyrównane tylko w 40%³¹. Trudno stwierdzić w oparciu o dostępne obecnie źródła, co warunkowało tak niską liczbę powołań kapłańskich. Można co najwyżej przypuszczać, że miało to pewien związek ze znacznym zmniejszeniem się wówczas liczby ludności i trudną sytuacją gospodarczą kraju, a w niewielkim jedynie stopniu ze wstępowaniem do zakonów³². Brak zaś gruntowniejszych badań tego zagadnienia na innych terenach Polski w interesującym nas okresie nie pozwala stwierdzić, na ile zjawisko niewystarczającej liczby powołań było wówczas rozpowszechnione.

Według danych z 1720 r. liczba parafii wakujących minimalnie zmalała: z 36 w latach 1712-1713, do 35, tym samym prawdopodobnie po-

²⁹ W 1710 r. zmarł Walenty Mroczkiewicz, w 1711 r. — Wojciech Koniecki, Stanisław Mirczyński i Samuel Twardowski, 1712 — Stanisław Cieński, 1713 — Wawrzyniec Kłosiewicz, Maciej Ochelski i Mateusz Żeglarski, 1714 — Maciej Orłowicz, Stanisław Rudnicki, 1715 — Michał Brunowski, Bartłomiej Ratyński, Michał Kręcki, Hieronim Sadokierski, Stanisław Napruszewicz, Franciszek Pomianowski, 1716 — Józef Gawroński, Paweł Suszkiewicz, Marcin Wardęski, 1717 — Andrzej Cichoszewski, Mateusz Kalecki, Walenty Patyński, Szymon Piorecki i Michał Trybkowski, 1718 — Stanisław Górczyński i Józef Modrzyński, 1719 — Kazimierz Modłdecki, 1720 — Marcin Florkiewicz i Michał Gorzechowski. AAG, AC, *Acta actorum Consistorii Gnesnensis 1703-1706*, k. 127, sygn. A 153; sygn. A 154, k. 77v, 86; sygn. A 158a, k. 36, 223, 282, 313, 395, 474-475v, 491v, 523, 556, 558; sygn. A 160, k. 11, 58, 67v-69, 85, 187, 196v, 273, 287, 300; sygn. A 161, k. 40, 83, 100v, 201; ACp, sygn. B 31, k. 48v; sygn. B 78i, k. 16v; AP, Gniezno — św. Trójca, *Liber mortuorum 1686-1741*, k. 92, 93v. AAG, ACp, sygn. B 30, k. 186; Archiwum Seminarium Duchownego w Gnieźnie (dalej cyt.: AS), *Album alumnorum Seminarium Gnesnensis 1718-1848*, k. 1, sygn. B II, 1a.

³⁰ AAG, AC, sygn. A 154, k. 38, 39, 53v, 70v, 80, 86; *Acta actorum Consistorii Gnesnensis 1712*, k. 67, 412, 533 sygn. A 155; sygn. A 158a, k. 67, 412, 533; sygn. A 160, k. 6v; sygn. A 161, k. 161v, 162, 192, 195, 200, 208, 140.

³¹ W świetle tych danych następujące twierdzenie J. Tazbira (*Rzeczpospolita i świat. Studia z dziejów kultury XVII w.* Wrocław 1971 s. 15.) wydaje się niezupełnie zgodne z rzeczywistością: „[...] stosunkowo nieźle płatne stanowiska stwarzał — obok magnaterii — kościół. W tym też leży chyba zasadnicza przyczyna faktu, iż mimo występującego na przełomie XVII i XVIII stulecia spadku liczby ludności, stan liczbowy duchowieństwa pozostaje ten sam.”

³² Zob. J. Kłoczowski, *Zakony męskie w Polsce w XVII-XVIII w.* W: *Kościół w Polsce* T. 2 s. 596 n.

większyła się ilość plebanów³³. W tym czasie — zdaniem abpa S. Szembeka — archidiaconat gnieźnieński posiadał obok kaliskiego największy procent nieobsadzonych parafii w granicach całej archidiecezji³⁴.

W następnych latach mimo istnienia dobrze zorganizowanego seminarium duchownego³⁵ stan liczbowy duchowieństwa parafialnego wzrósł nieznacznie, nie osiągając jednak stanu z końca XVII wieku. Wizytacja archidiaconatu gnieźnieńskiego, przeprowadzona w latach 1727-1728 wymienia 182 kapłanów faktycznie zaangażowanych w pracy parafialnej (w tym 22 zakonników)³⁶.

Liczba kleru rzeczywiście pełniącego funkcje duszpasterskie na terenie archidiaconatu gnieźnieńskiego przypadła średnio na jedną parafię 1,32 na przełomie XVII/XVIII w., 0,98 w latach 1712-1713, oraz 1,08 w r. 1728³⁷.

Według szacunkowych obliczeń na terytorium Wielkopolski gęstość zaludnienia na km² wynosiła w 1700 r. 19,5 osób, a w latach 1710/1720 — 17 osób³⁸. Archidiaconat obejmujący ok. 7800 km² zamieszkiwałoby przypuszczalnie od ok. 132 tys. do 152 tys. ludności. W tej sytuacji na 1 księdza pracującego w duszpasterstwie przypadało na przełomie XVII i XVIII w. ok. 660 wiernych, a w latach 1710-1720 — ok. 800 wiernych. Z powodu wspomnianego już wyżej braku gruntowniejszych badań nad duchowieństwem w początkach XVIII w. nie sposób stwierdzić, jak kształtowała się sytuacja na innych terenach polskich w okresie stanowiącym przedmiot naszych zainteresowań³⁹.

³³ Zob. *Constitutiones synodi archidioecesis Gnesnensis* [...] 1720 k. Q₄v-R₃.

³⁴ Tamże k. 1v.

³⁵ W latach 1721-1727 w seminarium duchownym w Gnieźnie było 72 kleryków. Zob. AAG, AS, sygn. B II, 1a, k. 1-6v.

³⁶ AAG, AC, sygn. E 15.

³⁷ W świetle wyników naszych badań trudno zgodzić się z dość dowolną sugestią Litaka (jw. s. 298 n.), jakoby średnia duchowieństwa przypadająca na jedną parafię kształtowała się tak samo na początku jak w połowie XVIII w.

³⁸ *Dzieje Wielkopolski*. T. 1 s. 944.

³⁹ Na brak badań dotyczących duchowieństwa tego okresu wskazuje chociażby zestawienie ważniejszej bibliografii podane w artykule J. Pałygi (*Duchowieństwo parafialne dekanatu kazimierskiego w XVII i XVIII w.*, „Roczniki Humanistyczne” T. 14:1966 z. 2 s. 7-57) oraz informacje i dokumentujące je przypisy zawarte w cytowanej już kilkakrotnie pracy Litaka.

Ponadto należy nadmienić, że we wspomnianym artykule Pałygi, poświęconym klerowi parafialnemu, nie znajdujemy niemal żadnych wiadomości o pierwszym dwudziestolecu XVIII w.

Parafie pozbawione opieki duszpasterskiej pod koniec XVII w. i na początku XVIII w.

Dekanat	Nazwa parafii	w latach 1696-1699	w latach 1712-1713	w r. 1720
Św. Trójcy:	Imielno	+	+	+
	Węglewo	+	+	
	Grzybowo	+		+
	Dzieskanowice		+	
	Niechanowo		+	+
	Żydowo			+
	Łubowo			+
	Dąbrówka Kośc. Waliszewo			+
Św. Piotra:	Pomarzany	+	+	+
	Podlesie	+		
	Raczkowo	+		
	Łągiewniki			+
	Mieleszyn			+
Św. Michała:	Budzisław	+	+	+
	Jankowo	+	+	+
	Duszno	+	+	+
	Kruchowo	+	+	+
	Lisewo	+	+	+
	Złotkowo			+
	Orchowo			+
Łekneński:	Smogulec		+	
	Dziewierzewo		+	
	Rynarzewo			+
Żniński:	Chomiąża Szl.	+	+	+
	Słaboszewo	+	+	+
	Kierzkowo	+	+	+
	Świątkowo	+	+	+
	Gościeszyn	+	+	+
	Niestronno	+		+
	Strzelce			+
Stupecki:	Szemborowo	+	+	+
	Jaroszyn	+	+	
	Skarboszewo	+	+	
	Brudzewo	+		
	Giewartowo		+	+
	Koszuty		+	+
	Wola Koszucka		+	
	Kowalewo		+	
	Graboszewo		+	
Golina			+	

Dekanat	Nazwa parafii	w latach 1696-1699	w latach 1712-1713	w r. 1720
Koniński:	Wyszyna	+		
	Krzymowo		+	+
	Grodziec		+	
	Psary		+	
	Janiszewo		+	
	Kawnice		+	
Sompoleński:	Sławsk		+	
	Wąsosze	+	+	+
	Racięcice	+	+	+
	Gosławice	+	+	+
	Licheń		+	+
	Lubstówek		+	+

2. KULTURA UMYSŁOWA

Ustawodawstwo synodalne w bardzo ogólnikowy sposób mówiło, że kandydaci do kapłaństwa powinni być „scientiae competentes” lub „literarumque scientia imbuti”⁴⁰. Zakres wymaganej wiedzy nieco dokładniej określała *Epistola pastoralis* B. Maciejowskiego. W myśl zawartych tu przepisów do uzyskania święceń niższych wystarczało umieć czytać i pisać, znać podstawy łaciny i zasadnicze prawdy wiary; do uzyskania święceń subdiakonu i diakonu wymagano co najmniej średniej orientacji w wiedzy ogólnej, znajomości nauki o sakramentach i umiejętności odmawiania brewiarza, do kapłaństwa należało ponadto mieć ogólne rozeznanie w teologii oraz umieć udzielać sakramenty⁴¹.

Trudno stwierdzić, w jakim stopniu zadośćczyniło tym wymogom gnieźnieńskie seminarium duchowne, które w interesującym nas momencie czasowym przeżywało głęboki kryzys. Wydaje się jednak, choćby z powodu znikomej liczby wychowanków, że nie mogło wywierać poważniejszego wpływu na ogólny poziom umysłowy ówczesnego kleru na naszym terenie⁴².

Wszyscy duchowni wprawdzie musieli składać egzaminy przed otrzymaniem święceń oraz by uzyskać jurysdykcję do słuchania spowiedzi, ale wydaje się, że egzaminatorzy nie byli zbyt surowi. Również

⁴⁰ *Constitutiones synodorum Metropolitanæ Ecclesiae Gnesnensis provincialium [...] iussu [...] Ioannis Wężyk [...] editae. Cracoviae 1761* s. 65, 67.

⁴¹ Oliwa 1687 k. A v. (w dalszym ciągu artykułu będzie cytowane tylko to wydanie *Pastoralnej*).

⁴² Zob. M. Aleksandrowicz, *Początkowe dzieje seminarium duchownego w Gnieźnie (1602-1718)*. „Nasza Przeszłość” T. 24:1966 s. 182 n.; tenże, *Wychowawcy i wychowankowie seminarium gnieźnieńskiego w latach 1602-1718*, „Roczniki Teologi-

dziekani mieli obowiązek dbać o pogłębienie wiedzy duchowieństwa parafialnego zarówno podczas dorocznych kongregacji dekanalnych, jak i z okazji wizytacji dziekańskich⁴³. Czy faktycznie to czynili nie sposób jednak stwierdzić z powodu braku źródeł.

W oczach wizytatorów archidiaconatu tylko bardzo nieliczni księża zasługiwali na miano gruntownie wykształconych. Marcin Tarnawski, pleban w Kowalach, został określony jako „vir doctus”, o Andrzeju Krajewskim, plebanie w Wilczynie, Mateuszu Piękoszewskim, plebanie w Cerekwicy, Andrzeju Lisieckim, plebanie w Koninie, powiedziano, iż każdy z nich był „eruditus”⁴⁴. Wreszcie Stanisław Łebczyński, pleban w Popowie, został uznany przez wizytatora za wykształconego na tyle, że mógłby objąć jakieś wyższe stanowisko kościelne⁴⁵.

Innym wskaźnikiem poziomu umysłowego duchownych mogą być wykonywane przez nich funkcje, które z natury wymagały nieco gruntowniejszego wykształcenia. Chodzi tu o pracowników konsystorza generalnego, kapituły katedralnej, seminarium duchownego, szkoły katedralnej oraz egzaminatorów synodalnych.

Spośród kleru parafialnego pracownikami konsystorza gnieźnieńskiego byli: Wojciech Rosiński, pleban w Kłecku, instygator, a następnie notariusz oraz Jan Bieganowski, pleban św. Piotra i Pawła w Gnieźnie, instygator⁴⁶. Urząd prefekta seminarium pełnił przez pewien okres Krużyński, a po nim Józef Mniszkiewicz, w r. 1720 mianowany egzaminatorem synodalnym⁴⁷. Przed przejściem do pracy parafialnej zajęcia w szkole katedralnej prowadzili: Jakub Sobucki, Kasper Zgorzelski i Adam Ociński⁴⁸. Sekretarzami kapituły byli kolejno Władysław Le-

czno-Kanoniczne” T. 12: 1965 z. 4 s. 112-122, 124-126; tenże. *Seminarium duchowne w Gnieźnie w latach 1602-1718*. W: *Studia historyczne*. Pod red. M. Żywczyńskiego i Z. Zielińskiego. T. 1. Lublin 1968 s. 285-291.

⁴³ W protokółarzu kongregacji dekanatu łekneńskiego umieszczono w 1694 r. szereg punktów wydanych przez bliżej nieokreśloną władzę kościelną, które należało na każdym zebraniu przypominać. Jeden z nich brzmi: „Epistolam pastorem quilibet parochus in ecclesia habeat, theologiam moralem Toleti, Navarii vel alienius approbat auctoritate legant, supra quibus [...] domini decani animadvertant contrafacientes Officio deferant, in quo eorum operatur conscientia.” AAG, AC, sygn. B 781, k. 5; zob. także *Constitutiones synodi archidioecesis Gnesnensis* [...] 1720, k. Ov., 03-04.

⁴⁴ AAG, AC, sygn. E 9a, k. 55, 257, 378v, 388v.

⁴⁵ „Scientiarum qualitatibus, virtutis probitate insignitus reverendus parochus maiorem gradum in Ecclesia Dei meretur.” Tamże k. 157.

⁴⁶ AAG, ACp, sygn. B 30, k. 255v; AC, sygn. A 158a, k. 227v; sygn. A 161, k. 72v.

⁴⁷ Aleksandrowicz. *Wychowawcy i wychowankowie* s. 118; *Constitutiones synodi archidioecesis Gnesnensis* [...] 1720 k. C v.

⁴⁸ AAG, ACp, *Acta V. Capituli Metropolitanii 1699-1707* k. 109. Sygn. B 29, sygn. B 30, k. 128, 304v.

wandowski, notariusz apostolski i Szymon Słodkiewicz⁴⁹. Wreszcie Wawrzyniec Sinowski pełnił funkcję notariusza wizytatora archidiakonatu gnieźnieńskiego w latach 1712-1713, Maciej Dawidowicz przed objęciem parafii w Kiszkowie prowadził zajęcia na Uniwersytecie Jagiellońskim⁵⁰. Walerian Wilczyński, pleban w Szubinie, przez pewien okres pełnił obowiązki oficjła kamieńskiego⁵¹. Antoni Leszczyński został w 1720 r. mianowany egzaminatorem synodalnym, posiadającym prawo przyjmowania egzaminów przed wszystkimi święczeniami oraz dla uzyskania aprobaty do słuchania spowiedzi⁵². W ramach dekanatu łekneńskiego Paweł Wulkowski, pleban w Popowie, pełnił przez szereg lat funkcję sekretarza kongregacji dekanalnych. Protokoły przez niego pisane wskazują na dobrą znajomość języka łacińskiego⁵³. Paweł Luberski i Antoni Lewandowski w okresie, gdy byli wikariuszami katedralnymi pełnili funkcję „magistri caeremoniarum” w seminarium duchownym⁵⁴.

Przypuszczać można, iż wymienionym przed chwilą szesnastu księżom powierzono te stanowiska właśnie dlatego, że reprezentowali wyższy niż przeciętny poziom wykształcenia.

Biblioteki zarówno parafialne, jak i prywatne duchowieństwa, ich zasób oraz zawartość treściowa mogą świadczyć o zainteresowaniach, a pośrednio i o kulturze umysłowej kleru. Nie można jednak zapominać, że posiadanie książki nie jest równoznaczne z percepcją jej treści; w niektórych wypadkach może być wprost przejawem snobizmu.

Materiał źródłowy dotyczący bibliotek parafialnych jest bardzo skromny. Wizytatorzy tamtych czasów nie zostawili na ten temat żadnych informacji, a z ksiąg inwentarzowych, zawierających spisy książek parafialnych, sporządzonych przez dziekanów z okazji wizytacji, zachowała się tylko jedna z r. 1697 dla dekanatu św. Piotra⁵⁵. O bibliotekach parafialnych więc niewiele możemy powiedzieć. Sytuacja zaś, jaka istniała we wspomnianym dekanacie, ze względu na brak reprezentatywności nie może stanowić podstawy do generalizowania. Potraktować ją trzeba jedynie jako materiał ilustracyjny. Na 17 parafii należących do

⁴⁹ AAG, AC, sygn. A 153, k. 134; ACp, sygn. B 92, s. 100; sygn. B 31, k. 10, 55 v., 216.

⁵⁰ AAG, AC, sygn. E 9a, k. 103 v.

⁵¹ AAG, ACp, sygn. B 781, k. 15.

⁵² *Constitutiones synodi archidioecesis Gnesnensis [...]* 1720 k. Cv.

⁵³ AAG, ACp, sygn. B 781, k. 10-15.

⁵⁴ AAG, AS, sygn. B II, la, k. 1v.; ACp, sygn. B 31, k. 236v.

⁵⁵ AAG, AC, *Onomasticon ecclesiarum omnium et singulorum in decanatu Ecclesiae Ss. Apostolorum Petri et Pauli existentium una cum catalexi rerum omnium in iisdem inventarum anno Domini 1697 [...]* per Ioannem Pathon decanum [...] descriptum, Sygn. E 48.

tego dekanatu tylko w 5 były biblioteki, reszta posiadała wyłącznie księgi potrzebne do sprawowania liturgii. Największy zbiór, liczący 93 pozycje, znajdował się w Łopiennie, drugi co do wielkości — 73 książki — w parafii św. Piotra i Pawła w Gnieźnie. W 3 pozostałych bibliotekach parafialnych było tylko po kilka książek: w Dębnicy — 12, Popowie — 7 oraz Sokolnikach — 6⁵⁶. We wszystkich bibliotekach znaczny procent stanowiły zbiory kazań i księgi liturgiczne: mszały, brewiarze, agendy. Inne dziedziny wiedzy były nader skromnie reprezentowane⁵⁷.

Na temat prywatnych zbiorów bibliotecznych duchowieństwa dysponujemy, tak jak poprzednio, jedynie szczupłą i w zasadzie dość przypadkową bazą źródłową. Są to bowiem 3, nawiasowo rzucone przez wizytatora archidiakonatu, wzmianki⁵⁸ oraz ingrosowane do akt konsystorskich testamenty niektórych duchownych. Można więc z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, iż osiem znanych nam wypadków nie obejmuje wszystkich księży, którzy posiadali własne biblioteki.

Nie wiemy, jakie były rozmiary i zawartość księgozbiorów Michała Brunowskiego, Pawła Sławnowicza i Jana Świerczyńskiego. Powiedzano bowiem o tych księżach tylko tyle, że posiadali książki „pro commoditate sua”⁵⁹. Największą bibliotekę miał Mateusz Żeglarski. Obej-

⁵⁶ Tamże k. 3v-4v, 11, 15, 45, 62.

⁵⁷ Zawartość treściowa poszczególnych bibliotek przedstawiała się następująco:

	Łopienno	Gniezno Św. Piotr	Dębnica	Popowo	Sokolniki
Księgi liturg.	20	9	4	3	4
Homiletyka	26	14	7	4	2
Historia	9	8	—	—	—
Teologia dogm.	9	4	—	—	—
Ascetyka	5	8	—	—	—
Teologia moralna	3	6	—	—	—
Prawo kanoniczne	5	5	—	—	—
Pismo św.	1	6	—	—	—
Egzegeza	3	2	1	—	—
Apologetyka	1	1	—	—	—
Filozofia	1	3	—	—	—
Geografia	1	—	—	—	—
Słowniki	1	2	—	—	—
Literatura współcz.	5	—	—	—	—
Literat. starożyt.	1	5	—	—	—
Rękopisy	2	—	—	—	—

⁵⁸ Wizytacja archidiakonatu z lat 1696-1699 tylko o jednym księdzu powiada, że posiadał kilka książek, Kraszkowski w sposób nader ogólnikowy wspomina o 3, tymczasem skądinąd wiadomo, że nie wymienieni przez tego ostatniego plebani w Dębicy i Chojnie mieli własne księgozbiory. Zob. AAG, AC, sygn. E 6, k. 50v; sygn. E 9a, k. 192, 195, 199; sygn. A 158a, k. 397, 556.

⁵⁹ AAG, AC, sygn. E 9a, k. 192, 195, 199.

⁶⁰ AAG, AC, sygn. A 158a, k. 234.

mowała ona 39 pozycji⁶⁰. W następnej kolejności szła biblioteka Walentego Patyńskiego złożona z 20 książek, Wojciecha Chrapkiewicza — 18 książek, Michała Kręckiego — 13 książek oraz Stanisława Napruszewicza — 4 książek⁶¹. Nie były to, jak widać, imponujące księgozbiory. Okazuje się jednak, że swoimi rozmiarami, z wyjątkiem może Kręckiego i Napruszewicza, nie ustępowały zbiorom bibliotecznym szlachty wielkopolskiej 2. poł. XVII w., która w zakresie kultury posiadała „ambicje wyższe niż przeciętne” oraz księgozbiorem kulturalniejszych mieszczan poznańskich⁶².

Jeszcze mniej danych posiadamy na temat zawartości treściowej wspomnianych bibliotek prywatnych. Tylko w odniesieniu do Żeglarskiego, Napruszewicza i Kręckiego dysponujemy pełnymi spisami oraz częściowym w odniesieniu do Patyńskiego. Tematyka tych księgozbiorów przedstawiała się następująco:

	Żeglarski	Napruszewicz	Kręcki	Patyński
Teologia dogmatyczna	6	—	—	3
Teologia moralna	2	—	—	?
Egzemplarze Pisma św.	6	—	3	?
Homiletyka	3	3	8	?
Liturgika	6	—	—	?
Historia Kościoła	5	1	2	?
Prawo kanoniczne	6	—	—	?
Filozofia	3	—	—	?
Ojcowie Kościoła	—	—	—	1
Medycyna	2	—	—	?
Brewiarze	—	—	—	3

Były to więc biblioteki profesjonalne, z których jedynie księgozbiór Żeglarskiego wskazywał na szersze zainteresowania teologiczne właściciela. Z punktu widzenia zaś kultury umysłowej można tyle wnioskować, iż ta grupa księży nie należała do kategorii „lectorum unius libri”.

Z drugiej strony spotykamy wśród duchowieństwa parafialnego interesującego nas archidiaconatu wypadki kompromitującej ignorancji. O Mikołaju Gorzechowskim, plebanie w Marzeninie, powiedziano, że był „valde rudis”. Jakub Kawałkowski, pleban w Pawłowie, nie znał podstaw teologii moralnej, ponieważ „rudis est et indoctus”⁶³. Obsługujący „nullo iure” bardzo ubogą parafię Słomowo Marian Zawodziński był „imperfectae scientiae”⁶⁴. Minimum wiedzy wymaganej do uzyska-

⁶¹ Tamże k. 199, 397, 556; sygn. E 9a, k. 244.

⁶² Zob. I. R a j e w s k a. *Prywatne biblioteki wielkopolskie w XVII w.* Poznań 1969 s. 17-23, 33-41 (maszynopis przechowywany w archiwum Uniwersytetu im. Mickiewicza w Poznaniu).

⁶³ AAG, AC, sygn. E 6, k. 55v, 70.

⁶⁴ AAG, AC, sygn. E 9a, k. 383.

nia święceń kapłańskich nie posiadał pleban w Dąbroszynie Michał Barczewski⁶⁵. Pleban w Giewartowie Wojciech Bogusławski „per ignorantiam” popełniał przy słuchaniu spowiedzi bardzo dużo błędów⁶⁶. Wojciech Śremski, pleban w Dębnie był tak ograniczony, iż nie nadawał się do samodzielnego kierowania parafią⁶⁷. Najsakrajniejszym zaś był wypadek komendarza w Pawłowie, następcy wspomnianego wyżej Kawałkowskiego, Jana Łapińskiego, który był niemal analfabeta⁶⁸.

Poza tymi 7 księżami, których bardzo niski poziom intelektualny nie podlega dyskusji, istniały jeszcze inne wypadki, nieco mniej jednoznaczne. Chodzi tu o grupę plebanów, którzy nie przestrzegali lub w swoisty sposób interpretowali przepisy prawa kościelnego. Grzegorz Ochelski, pleban w Osieku, zamiast portatyła wstawił dwa kamienie bez relikwii w ołtarz, na którym odprawiał msze św.⁶⁹ Czterech innych plebanów popełniło nadużycia w zakresie przepisu o zapowiedziach przedślubnych. Jeden z nich wygłosił trzy zapowiedzi podczas jednej mszy, a pozostali uczynili to w ciągu jednej niedzieli i tego samego dnia pobłogosławili te małżeństwa⁷⁰. Wydaje się, że te wypadki nie tylko świadczą o lekceważeniu prawa czy braku jego znajomości, lecz również o dość prymitywnej mentalności tych duchownych, którzy nie dostrzegali śmieszności zawartej w swoich pomysłach.

To, co dotąd powiedzieliśmy wyczerpuje cały szczegółowy materiał źródłowy, informujący wprost o poziomie intelektualnym duchowieństwa. Okazuje się więc, że na 247 przebadanych księży, 29 (11% całości) posiadało nieco gruntowniejsze wykształcenie niż ogół duchowieństwa, a 12 księży (5% całości) reprezentowało skrajnie niski poziom umysłowy. Pozostałe 84% duchowieństwa wypełniało prawdopodobnie przestrzeń między tymi dwoma krańcowymi biegunami. Na temat ich kultury umysłowej trudno coś konkretnego powiedzieć. Wśród nich tylko 12 przebywało przez pewien okres w seminarium duchownym w Gnieźnie, które jednak, jak już wspomniano, reprezentowało niski poziom

⁶⁵ Tamże k. 326v.

⁶⁶ AAG, AC, sygn. E 6, k. 199v. .

⁶⁷ „[...] dominus (officialis) cognito defectu scientiae reverendi citati ex qua procedit incapacitas beneficii Ecclesiae percipere curae animarum annexi.” AAG, AC, sygn. A 153, k. 11v.

⁶⁸ Prefekt seminarium gnieźnieńskiego, w którym Łapiński odbywał w r. 1718 pokutę, taką wystawił mu opinię: „[...] in capacitate ad administrationem sacramentorum ex illiteratura ac maximo scientiae defectu, qui etiam legere non valeat nec non definitionem sacramentorum intentionem formam scivisse imo penitus ignorare, per quam ruditatem suam incapacem ac inhabilem se omnis dignitatis sacerdotii reddidisse, missas defectuose celebrasse”. AAG, AS, sygn. B II, 1a, k. I.

⁶⁹ AAG, AC, sygn. E 6, k. 330.

⁷⁰ AAG, AC, sygn. A 158a, k. 21, 272-276; sygn. A 161, k. 70v.

naukowy, podobnie zresztą jak wiele tego typu szkół wówczas w Polsce⁷¹. Można także przypuszczać, że niektórzy pobierali nauki w niezbyt odległym Kaliszu, Poznaniu czy Toruniu⁷². Z drugiej strony wymowne wydają się jednak dwa fakty. Wspomniany wyżej Szymon Słodkiewicz, mianowany w 1716 r. sekretarzem kapituły, od r. 1718 przez 3 lata z rządu prosił bezskutecznie o zwolnienie go z tej funkcji. Spotykał się zawsze z odmową, ponieważ kapituła nie mogła znaleźć na jego miejsce odpowiednio wykształconego księdza⁷³. Po wtóre, ustawy synodu diecezjalnego z 1720 r. pozwalały mniej zdolnym duszpasterzom odczytywać z ambony kazania wydane drukiem⁷⁴. Świadczy to chyba o mierności intelektualnej znacznej części ówczesnego duchowieństwa⁷⁵. W żadnym razie nie wolno jednak zapominać, że zarówno ubóstwo informacji źródłowych na interesujący nas obecnie temat, jak i brak analogicznych gruntownych opracowań początków XVIII stulecia dla innych terenów Kościoła polskiego, nie upoważnia do zbyt pochopnych uogólnień. Nasuwające się wnioski można traktować najwyżej jako hipotezy robocze.

3. POZIOM MORALNY

Poziom moralny duszpasterza jest jednym z najistotniejszych elementów zarówno rzutujących na intensywność jego pracy, jak i warunkujących efektywność jego oddziaływania na wiernych. W interesujących nas czasach zdawano sobie z tego sprawę, zwłaszcza z istniejącej zależności pomiędzy życiem moralnym księdza a jego wpływem na wiernych⁷⁶. Z drugiej strony nie można zapominać, że ówczesne ducho-

⁷¹ Zob. A. Petrani. *Szkolnictwo teologiczne w Polsce*. W: *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*. T. 1. Lublin 1969 s. 273, 283-285.

⁷² Na 129 przyjętych do seminarium gnieźniańskiego w latach 1718-1728 — 4 uprzednio studiowało teologię w Poznaniu, 1 — w Toruniu, oraz 3 — filozofię (1 w Poznaniu, 2 w Kaliszu). AAG, AS, sygn. B II, 1a, k. 1-8. Na temat studiów teologiczno-filozoficznych w kolegiach jezuickich zob. Petrani, jw. s. 281; Litak, jw. s. 361; *Dzieje Wielkopolski*. T. 1 s. 749-754.

⁷³ AAG, ACp, sygn. B 31, k. 10, 216v.

⁷⁴ *Constitutiones synodi archidioecesis Gnesnensis* [...] 1720 k. C₄.

⁷⁵ W archidiecezji gnieźniańskiej dopiero od 1720 r. żądano od kandydatów do kapłaństwa dwuletniego pobytu w seminarium duchownym. Do końca 1. poł. XVIII w. realizacja tego postulatów należała jednak do bardzo rzadkich wypadków. Zob. tamże, k. H₂; AAG, AS, sygn. B II, 1a, k. 3-28. Na temat niskiego poziomu umysłowego kleru w okresie nieco późniejszym zob. H. Kołłątaj. *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III*. Warszawa 1905 s. 35-43, 152 n.; W. Smoleński. *Przewrót umysłowy w Polsce w wieku XVIII*. Poznań 1949 s. 221-223; Wyczański, jw. s. 396, 408. Por. także S. Witwicki. *Obraz prawdziwego kapłana*. Kraków 1751.

⁷⁶ Por. kazanie abpa Szembeka, wygłoszone z okazji otwarcia synodu diecezjal-

wieństwo nie otrzymywało żadnego przygotowania w zakresie życia wewnętrznego. Niewiele bowiem mogło dać w tej dziedzinie zaledwie wegetujące seminarium duchowne, gros zaś duchowieństwa przechodziło swoje przeszkolenie intelektualno-moralne u proboszczów, których wpływ mógł być bardzo różny.

Oficjalny model życia księdza podawało prawodawstwo synodalne, a przede wszystkim *Epistola pastoralis* Maciejowskiego, na którą w praktyce bardzo często się powoływano i której wskazania zaakceptował w całości synod diecezjalny w 1720 r., uzupełniając je tylko mało istotnymi szczegółami⁷⁷.

Dla *Pastoralnej* jedynym — jak się wydaje — punktem wyjścia rozważań o obyczajach kleru były społeczne konsekwencje nieuporządkowanego moralnie życia księdza, który burzy u wiernych to, co poprzednicy zbudowali. Rozpatrywane w tym aspekcie postępowanie duchownych sprowadzało się przede wszystkim do zewnętrznej, dostrzegalnej strony życia i w istocie zmierzało do jego poprawności moralnej w sensie formalno-prawnym.

Z zakresu życia wewnętrznego *Pastoralna* poleca odmawiać codziennie brewiarz „integre, attente et devote”. Przestrzega przed lenistwem — „źródłem wszelkiego zła”, a czas wolny proponuje obrócić na czytanie i medytowanie „sacrarum litterarum”. Zachęca do opanowania od-ruchów skąpstwa, nadwyżki zaś pozostałe po potrąceniu wszystkich wydatków na odpowiednie utrzymanie i wystrój kościoła, nakazuje przeznaczyć na jałmużny dla ubogich. Wreszcie mocno akcentuje, iż obowiązkiem każdego duchownego jest nie tylko unikanie nieczystości (libido), lecz również wszelkich okazji do niej prowadzących. Nie wolno więc na plebaniach utrzymywać podejrzanych kobiet, zwłaszcza młodych. Do pracy zaś angażować należy niewiasty w podeszłym wieku, których dotychczasowe życie nie budziło żadnych zastrzeżeń.

Postępowanie duchownych powinno się odznaczać powagą, umiarkowaniem i pobożnością, praca zaś gorliwością o sprawy Boże. Stąd

nego, w którym m. in. z pewną emfazą zacytował wypowiedź św. Grzegorza: „Nemo in Ecclesia plus nocet, quam sacerdos scandalose vivens, culpa etus in exemplum vehementer trahitur, quando pro reverentia ordinis peccator honoratur.” Również znamienne jest wyznanie plebana z Kramśka, Hieronima Sadokiewicza, który w swoim testamencie napisał (1715): „A zwłaszcza ja będąc do doskonałego stanu powołany, który przyjąwszy powinieniem był być każdemu okazją, powodem, przykładem do osiągnięcia i nabycia chwały wiecznej.” *Constitutiones synodi archidioecesis Gnesnensis* [...] 1720, k. W₃; AAG, AC, sygn. A 160, k. 16; zob. także *Epistola pastoralis* k. E_{4v}; AAG, ACp, sygn. B 781, k. 8.

⁷⁷ *Constitutiones synodorum Metropolitanae Ecclesiae Gnesnensis provincialium* [...] s. 132-141, 334; *Epistola pastoralis* k. E_{4v}-F₂; paragraf „De vita et honestate clericorum”; *Constitutiones synodi archidioecesis Gnesnensis* [...] 1720 k. D₁-E₈.

życie ich powinno być pokorne, pełne łagodności, cierpliwości i życzliwości, mowa zaś powściągliwa, bez kłamstw, chępliwości i wulgarności.

Z przepisów obejmujących stronę zewnętrzną życia księdza akcentowano noszenie stroju duchownego, czarnego i skromnego. Szczegółowo uzupełniły ten przepis ustawy synodu diecezjalnego z 1720 r., podając nawet długość sutanny używanej w podróży⁷⁸. Następnie, zakazane było noszenie brody, a obowiązywało wycinanie tonsury i skromne uczesanie głowy. Pierścienie mogli nosić wyłącznie kanonicy i biskupi.

Posiłki powinny być skromne, nawet wówczas, gdyby mieli być na nich zaproszeni goście. W żadnym wypadku zaś nie powinny stwarzać okazji do obżarstwa i pijaństwa. Duchownych winno cechować domatorstwo. Mieszkanie zaś należało urządzić skromnie, bez przepychu.

Z rozrywek swoich kler musiał wyeliminować uczęszczanie do karczem, zbyt częste branie udziału w ucztach urządzanych przez świeckich, zwłaszcza z udziałem kobiet, uczestniczenie w przedstawieniach świeckich, tańcach⁷⁹, grze w kości i karty, polowaniach z nagonką. Zakazano również hodowania ptaków i psów używanych do polowań.

Wśród prac zabronionych duchownym *Pastoralna* wymieniła oranie wołem i osłem, kupiectwo, karczmarstwo i pośrednictwo w handlu („pro-xeneticam”) i podejmowanie dzierżaw u osób świeckich. Bez pisemnej zgody ordynariusza nie wolno było księżom przyjmować funkcji kapelana na dworze magnackim, zwłaszcza gdy właścicielem była kobieta.

Synod diecezjalny z 1720 r., poza uzupełnieniami wyżej przytoczonymi, zawierał jeszcze dwa inne zakazy: sprzedaży napojów alkoholowych na plebanii lub w mieszkaniach służby kościelnej, nawet gdyby proboszcz posiadał prawo propinacji, oraz dotyczący wyłącznie najbogatszej części kleru: zakaz utrzymywania kapel muzycznych.

Władza kościelna podejmowała wysiłki zmierzające do utrzymania odpowiedniego poziomu moralnego kleru. Do środków prewencyjnych przez nią stosowanych można zaliczyć pouczenia i przestrogi udzielane przez arcybiskupa⁸⁰, synody i wizytatorów⁸¹, następnie: wizytacje

⁷⁸ Według przepisów synodu diecezjalnego wszyscy duchowni winni nosić długi czarny strój, fioletowy przysługiwał tylko biskupom. W podróży i podczas prac gospodarskich wolno było używać stroju o 3 palce krótszego, natomiast nie wolno było nosić stroju krótkiego, takiego, jakim posługiwali się żonaci doktorzy medycyny. Nakrycie głowy winno mieć kształt okrągły, a nie „rogaty” (cornuti) używany przez świeckich.

⁷⁹ Synod diecezjalny dołączył do tego jeszcze zakaz trzymania kobiet za ręce.

⁸⁰ Zob. np. AAG, ACp, *Decreta visitationis ecclesiae metropolitanae Gnesnensis per Stanislaum Szembek et Theodorum Potocki 1713-1727* s. 85 sygn. B 93.

⁸¹ Zob. np. AAG, AC, sygn. E 9a, k. 309.

archidiakańskie i dziekańskie⁸², kongregacje dekanalne⁸³, ostrzeżenia i upomnienia wysyłane poszczególnym księżom przez konsystorz.

Środkami represyjnymi były kary wymierzane przez wizytatorów archidiaconatu, oficjała i konsystorz. Nie ma natomiast w źródłach żadnych śladów, by dziekani również karali występnych księży.

Wizytatorzy archidiaconatu karali podczas wizytacji tylko prostsze wypadki, bardziej skomplikowane zaś przekazywali do decyzji ordynariuszowi⁸⁴. Dotkliwość tych kar była różna, chociaż różnorodność niewielka. W czasie wizytacji w latach 1712-1713 najłagodniejszą karą wymierzoną przez Kraszkowskiego był nakaz zachowania ścisłego postu we wszystkie piątki całego roku oraz odprawianie w tych dniach rozmyślania o Męce Pańskiej⁸⁵. Najsurowszą natomiast było pozbawienie beneficjum proboszcza mogileńskiego, Maura Oliweckiego OSB, który notorycznie pił, łamał celibat oraz krzywdził parafian⁸⁶.

Trzecim wreszcie rodzajem stosowanej kary były rekolekcje, połączone zazwyczaj z rozmyślaniami na określony temat, postem o chlebie i wodzie, biczowaniem się, karą pieniężną lub nawet suspensą⁸⁷. Czas ich trwania uzależniony był od uznania wizytatora, oceniającego ciężkość wykroczenia. Zdarzało się więc, że za to samo przestępstwo Kraszkowski stosował różne kary lub za różne gatunkowo nadużycia tę samą. Na przykład za całkowite zaniedbanie duszpasterstwa i brak troski o kościół pleban z Demby został ukarany miesięcznymi rekolekcjami, podczas których w każdy piątek miał pościć o chlebie i wodzie oraz biczować się, natomiast pleban z Niestronna Franciszek Jaraczewski za to samo nadużycie został skazany na 3 miesiące rekolekcji⁸⁸. Z kolei trzymiesięcznymi rekolekcjami połączonymi jedynie z codzienną medytacją na temat tekstu Pisma św.: „[...] ponieważ i ty odrzuciłeś wiedzę, Ja ciebie odrzuć od mego kapłaństwa” (Oz 4,6)⁸⁹, został ukarany altarzysta wągrowiecki Jan Rusiecki za pijaństwo, łamanie celibatu, awanturnictwo, pojedynkowanie się oraz kradzież legowanych na kościół pieniędzy⁹⁰. Podobnie na 3 miesiące rekolekcji oraz suspensę przez ten

⁸² Zob. punkty wizytacji dziekańskiej w *Constitutiones synodi archidioecesis Gnesnensis* [...] 1720, k. 04.

⁸³ Zob. np. przepis o spowiednikach księży dekanalnych. Tamże k. 01v-02.

⁸⁴ AAG, AC, sygn. E 6, k. 327, 328; sygn. E 9a, k. 218v.

⁸⁵ W ten sposób został ukarany pleban ze Srebrnejgóry, ks. Antoni Śnićński, za opieszałość w odzyskiwaniu utraconych dziesięcin. Tamże k. 221v.

⁸⁶ W protokole zaznaczono, że „[...] multi cum lacrimis quaerulabantur contra reverendum parochum.” Tamże k. 310.

⁸⁷ AAG, AC, sygn. E 6, k. 148, 159, 255, 293-294.

⁸⁸ AAG, AC, sygn. E 9a, k. 276, 417.

⁸⁹ Tłumaczenie tekstu według *Biblii tysiąclecia*.

⁹⁰ AAG, AC, sygn. E 9a, k. 179v-180.

czas trwającą został skazany komendarz w Żninie Jan Siwski, który całkowicie lekceważył obowiązki duszpasterskie, pił, przywłaszczył sobie legaty ofiarowane kościołowi żnińskiemu oraz pozwalał żołnierzom umieszczać konie i bydło w świątyni⁹¹.

Wachlarz kar stosowanych przez konsystorz gnieźnieński był znacznie szerszy, co wynikało zarówno z jego kompetencji, jak i różnorodności wykroczeń, trafiających na forum sądowe. Do grupy kar wyjątkowo stosowanych należała ekskomunika. Na przestrzeni naszego okresu tylko raz się nią posłużono w stosunku do księdza, który nie podporządkował się wyrokowi konsystorskiemu pozbawiającemu go beneficjum⁹². Podobnie rzadkimi karami były sama tylko suspensa oraz grzywna⁹³. Zazwyczaj stanowiły one element składowy jakiegoś surowszego wyroku. Najczęściej karano rekolekcjami, których długość zależała od rozmiarów wykroczenia. W naszym okresie trwały od 3 dni do 4 miesięcy⁹⁴. Określano miejsce ich odprawienia⁹⁵ oraz sposób, mający zintensyfikować dotkliwość tej kary. Tak więc wyznaczano temat do rozmyślań, post o chlebie i wodzie we wszystkie środy, piątki i soboty przez czas trwania rekolekcji, biczowanie się w obecności instygatora, udział w odmawianiu brewiarza w katedrze. Bardzo często rekolekcje i grzywna stanowiły jedną karę. Zdarzało się także, aczkolwiek nader rzadko, że kara składała się z grzywny, suspensy i rekolekcji, połączonych z postem i biczowaniem⁹⁶. Surowszą, lecz wyjątkowo spotykaną karą był areszt, który odbywano w zamku gnieźnieńskim. W znanych nam wypadkach najkrótsza kara aresztu wynosiła 1 tydzień, najdłuższa zaś 4 miesiące. Areszt, podobnie jak rekolekcje, łączono z postem o chlebie i wodzie oraz biczowaniem się⁹⁷. W jednym wypadku zagro-

⁹¹ Tamże k. 255.

⁹² AAG, AC, sygn. A 161, k. 64.

⁹³ Samą tylko grzywną raz tylko ukarano na przestrzeni naszego okresu. Ks. Antoni Rychlicki został skazany na zapłacenie 6 marek za urządzenie katolickiego pogrzebu ekskomunikowanemu szlachcicowi. Natomiast pleban w Gorzycach, ks. Wawrzyniec Sinowski, został zasuspendowany za zatrzymanie legatów na rzecz kościoła wrzesińskiego. AAG, AC, sygn. A 158a, k. 75, 127.

⁹⁴ Ks. Jakub Kawałkowski „ob retentum processum in via cursoria visitationis, ut in citatione, post confessionem paschałem recollectionem tribus diebus apud Patres Minorum Conventualium s. Francisci conventus peraget.” Na 4 miesiące zaś rekolekcji został skazany, prowadzący bardzo burzliwe życie, ks. Jan Bieganowski. AAG, AC, *Acta actorum Consistorii Gnesnensis 1711-1712*, k. 44v, sygn. A 157; sygn. A 160, k. 19v-21.

⁹⁵ Wyznaczano na odprawienie rekolekcji seminarium duchowne w Gnieźnie, klasztor franciszkanów w Gnieźnie, klasztor dominikanów w Żninie.

⁹⁶ Zob. AAG, AC, sygn. A 161, k. 92v.

⁹⁷ AAG, AC, sygn. 153, k. 95; sygn. A 158a, k. 125v; sygn. A 161, k. 92v, 236v.

zono wtrąceniem „ad perpetuos carceres” w zamku arcybiskupim w Uniejowie, z czego wynika, że istniała nawet możliwość dożywotniego więzienia⁹⁸. Wreszcie, za najpoważniejsze przestępstwa karano pozbawieniem beneficjum, połączonym nieraz z nakazem opuszczenia granic archidiakonatu gnieźnieńskiego lub nawet archidiecezji. Wykonanie tej kary zwykle było poprzedzane odbyciem rekolekcji lub więzieniem⁹⁹. Ks. Wojciech Szablikiewicz, pleban z Ostrowąża, kilkakrotnie karany i pozbawiany posiadanych beneficjów, 20 VII 1720 r. stanął ponownie przed sądem oskarżony o wszczynanie po pijanemu awantur oraz publiczne miotanie bluźnierstw przeciw Matce Bożej. Został wówczas skazany na 3 miesiące więzienia z postem o chlebie i wodzie we wszystkie środy, piątki i soboty oraz biczowaniem się w te dni w obecności instygatora przez czas trwania 3 psalmów pokutnych (*Domine ne in furore, De profundis, Miserere*). Po odbyciu tej kary miał odprawić w swojej parafii przebłagalne nabożeństwo, w czasie którego winien sam określić sobie pokutę za popełnione przestępstwa, a następnie opuścić beneficjum i granice archidiakonatu. Natomiast ks. Wojciech Krempecki, za objęcie parafii Węglewo bez prezenty patrona i zgody konsystorza, słuchanie spowiedzi bez aprobaty oraz za notoryczne pijaństwo i awanturnictwo został skazany na zapłacenie 30 marek na potrzeby kościoła w Węglowie, odbycie dwumiesięcznych rekolekcji u franciszkanów gnieźnieńskich oraz opuszczenie beneficjum¹⁰⁰. Należy jednak dodać, że tego typu karą posługiwano się w naszych czasach bardzo wyjątkowo, co prawdopodobnie było uzasadnione brakiem duchowieństwa.

Kary stosowane wobec księży, zwłaszcza w poważniejszych wypadkach, były surowe i dotkliwe. Ten fakt niewątpliwie mobilizował ówczesne duchowieństwo co najmniej do unikania rozgłosu swoich wykroczeń. Z drugiej strony nie wszystkie procesy kończyły się karą, mimo iż występki kwalifikowały się do tego. Np. ks. Marcinowi Serafińskiemu, który publicznie zelżył patrona kościoła w Modliszewku, ukraść 30 złp. ofiarowane na kościół, 1 wołu i inne, bliżej nie określone, rzeczy oraz utrzymywał u siebie podejrzaną kobietę, polecono przeprosić obrażonego, restytuować zabrane rzeczy oraz usunąć z plebanii wspomnianą kobietę¹⁰¹. Takim rozwiązaniem posługiwano się stosunkowo często.

Trafne przedstawienie stanu czy poziomu moralności jakiegokolwiek grupy społecznej nie jest łatwe. Nietrudno tu o przesadę i przejawskrawienie jako rezultat ulegania sugestii poszczególnych wypadków, silnie oddziaływających na wyobraźnię. Celem ustrzeżenia się przed takimi

⁹⁸ Tamże k. 71.

⁹⁹ AAG, AC, sygn. A 158a, k. 2-3v, 224, 364; sygn. A 161, k. 55, 126, 236v.

¹⁰⁰ Tamże k. 64, 126.

¹⁰¹ AAG, AC, sygn. A 158a, k. 239-240v.

niepożądanymi wpływami zebrano wszelkie wzmianki, występujące we wszystkich dostępnych źródłach, mówiące o pracy i obyczajach duchowieństwa parafialnego, oraz poddano je analizie, by tym sposobem zwrócić uwagę przede wszystkim na typowość pewnych zjawisk obyczajowych, na wypadki powtarzające się i, jak się wydaje, charakterystyczne.

O postawie moralnej duchownego świadczy zarówno stosunek do podjętych obowiązków duszpasterskich, sposób ich wykonywania, jak i jego życie osobiste.

Wizytatorzy archidiakonatu z reguły skrupulatnie odnotowywali wypełnianie obowiązków przez księży. Dodatkowym zaś źródłem informującym o brakach w tej dziedzinie są procesy duchownych, na marginesie których niejednokrotnie wypominano oskarżonemu jego niedbałą pracę. Analizując posiadany materiał można stwierdzić, że całość duchowieństwa da się podzielić na trzy grupy: 1. księża, którzy w rażący sposób lekceważyli swoje obowiązki duszpastersko-administracyjne; 2. tacy, których gorliwość w pracy zasługiwała na pochwałę, oraz 3. największa część żyjącego w omawianych czasach kleru, czyli ci, którzy swą pracą nie budzili ani zastrzeżeń, ani też nie wywoływali większego uznania. Pamiętać jednak należy, że przeprowadzenie ścisłej granicy podziału między drugą i trzecią grupą jest niemożliwe, gdyż wystawiane opinie są w takich wypadkach zwykle zabarwione subiektywizmem oceniającego. Łatwo natomiast wyodrębnić grupę duchownych w jaskrawy sposób nie wypełniających swoich obowiązków. Na 247 przebadanych księży takich wypadków było 21: 13 zaniedbywało wypełnianie funkcji duszpasterskich, 4 — obowiązki administracyjno-gospodarcze oraz 4 innych — jedno i drugie¹⁰². Ponadto 6 księży łamało w poważny sposób obowiązek rezydencji, z czym siłą rzeczy związane było zaniedbywanie duszpasterstwa i administracji¹⁰³. Łącznie więc co najmniej 27 księży, czyli 10,9% znanej całości, nie wywiązywało się z przyjętych obowiązków.

Obok nich istniała jeszcze inna grupa duchownych, którzy nie dopisywali tylko w pewnych dziedzinach pracy parafialnej. Około 10% plebanów nie dbało o należyty stan zabudowań kościelnych oraz u ok. 25% stwierdzono zaniedbania w zakresie prowadzenia kancelarii parafialnej i niesumienność w wykonywaniu pojedynczych zadań duszpa-

¹⁰² AAG, AC, sygn. E 6, k. 17, 223, 372; sygn. E 9a, k. 83-83v, 148, 152, 179, 199v, 221, 269, 275v, 292-293, 322, 333, 374, 414v, 415, 418v-419; sygn. E 15, s. 91 n.; sygn. A 157, k. 70; sygn. A 158a, k. 2-3v, 339-340; sygn. A 160, k. 19v-21; sygn. A 161, k. 80v, 236v.

¹⁰³ AAG, AC, sygn. E 9a, k. 116, 172v, 218. ACp, sygn. B 30, k. 37v; 299.

sterskich. W tej sytuacji wydaje się, że najwyżej ok. 50% księży pracowało w sposób nie budzący żadnych zastrzeżeń.¹⁰⁴

Podobnie jak w wypadku obowiązkowości kleru również w odniesieniu do ich życia moralnego można wyróżnić wśród znanego nam duchowieństwa trzy grupy: łamiącą zasady moralności chrześcijańskiej i ściągającą na siebie nagany i kary, wyróżniającą się cechami charakteru i poziomem moralnym oraz o cechach nie wybijających się ponad przeciętną, która nie dawała powodów ani do pochwał, ani do nagan. O tej ostatniej nie można nic powiedzieć, aczkolwiek wolno przypuszczać, iż była ona dość silnie zróżnicowana i obejmowała zarówno jednostki, których nieujawnione wykroczenia degradowały ich do pierwszej grupy, jak i takie, których ukryte walory moralne kwalifikowały do grupy drugiej.

Pierwsza grupa obejmowała 82 księży, którym udowodniono rozmaite wady i wykroczenia przeciw nakazom moralnym. Stanowiło to 33% całości. Jest to duży odsetek, zwłaszcza że mamy do czynienia tylko z nadużyciami dostrzegalnymi dla otoczenia i przekazanymi do wiadomości władzom kościelnym, niewiadoma zaś jest ilość wad znanych społeczności parafialnej, lecz nie ujawnionych władzom.

Wśród występnych księży, część z nich posiadała więcej niż jedno wykroczenie. Jednemu udowodniono 8 przestępstw¹⁰⁵, 3 — po 5¹⁰⁶, 5 — po 4¹⁰⁷, 9 — po 3¹⁰⁸, 9 — po 2¹⁰⁹, oraz 44 — po 1. Obok nich istniało jeszcze 11 księży, których winę określono ogólnikowym zwrotem „*ratione vitae morum*” lub „*ratione vitae scandalorum*”. O jakie przestępstwa w tym wypadku chodziło trudno powiedzieć, gdyż pod to pojęcie podciągano nieraz zarówno dokuczliwą kłótniwość, jak i pijaństwo czy łamanie celibatu.

¹⁰⁴ Obliczeń dokonano głównie w oparciu o dane zawarte w wizytacjach archidiaconatu gnieźnieńskiego. AAG, AC, sygn. E 6; sygn. E 9a; sygn. E 15.

¹⁰⁵ Był nim pleban w Juncewie i dziekan żniński, wspomniany już poprzednio, Jan Siwski, któremu zarzucano symonię, kradzież mienia kościelnego, wyrządzanie krzywd („*gravimina*”) ludziom świeckim, kłótniwość, łamanie celibatu, pijaństwo, napałdy z pijanymi żołnierzami na Damasławek oraz brak szacunku dla kościoła, w którym pozwalał żołnierzom trzymać konie i bydło. AAG, AC, sygn. E 6, k. 408v; sygn. E 9a, k. 252; sygn. A 153, k. 87v, 120-121.

¹⁰⁶ AAG, AC, sygn. A 153, k. 78v.; sygn. A 154, k. 32; sygn. A 157, k. 32; sygn. A 160, k. 19v-21; sygn. A 161, k. 65v; 71, 72; sygn. E 9a, k. 179v-180; AS, sygn. B II, 1a, k. 1.

¹⁰⁷ AAG, AC, sygn. A 160, k. 82-84; sygn. A 161, k. 39v, 55, 54v; sygn. E 9a, k. 293.

¹⁰⁸ AAG, AC, sygn. A 158a, k. 2-3v, 11v-112, 125, 133v, 418; sygn. A 160, k. 55v, 57; sygn. E 9a, k. 239, 375.

¹⁰⁹ AAG, AC, sygn. A 158a, k. 127, 257; sygn. A 161, k. 126, 155, 168; sygn. E 6, k. 253-254, 359v; sygn. E 9a, k. 82v, 89, 158v-160, 187, 226, 318, 371.

W ujęciu statystycznym wykroczenia wspomnianych 82 duchownych przedstawia poniższe zestawienie:

Lp.	Rodzaj wykroczenia	Liczba wykroczeń
1	Nieuszanowanie cudzej własności (prywatnej lub kościelnej)	43
2	Pobicia innych ludzi	24
3	Pijaństwo	15
4	Ostrzeżenia „ratione vitae morum”	11
5	Obelgi	11
6	Łamanie celibatu	10
7	Lekceważenie poleceń władzy kościelnej	8
8	Kłótniwość	7
9	Najazdy na plebanie lub dwory	6
10	Gwałtowność	3
11	Wykonywanie prac zakazanych	3
12	Brak szacunku dla miejsc świętych	2
13	Łamanie postu piątkowego	2
14	Zaniedbywanie noszenia stroju duchownego	2
15	Bluźnierstwo przeciw NMP	1
16	Symonia	1
17	Pojedynekowanie	1
R a z e m		150

W świetle powyższego zestawienia zdecydowana większość wykroczeń dotyczyła dziedziny współżycia z ludźmi. Pobicia innych ludzi, gwałtowność w postępowaniu z nimi, lżenie ich, najazdy czy nawet kłótniwość wskazują na takie braki charakteru, jak brutalność, awanturnictwo, a niekiedy nawet chamstwo¹¹⁰. Te wady musiały być dość rozpowszechnione, skoro ich zewnętrzne przejawy, w statystycznym ujęciu, stanowią 34,7% wszystkich wykroczeń, a obejmują co najmniej 21% całości przebadanego duchowieństwa. Wypada także nadmienić, że — w świetle przebadanych źródeł — pobicia dotyczyły wyłącznie ludzi pochodzenia chłopskiego lub niekiedy mieszczańskiego, natomiast o obrazę słowną oskarżała księży wyłącznie szlachta, głównie patroni kościołów, co z kolei sugeruje, że nie znamy wszystkich tego typu wykroczeń, bo trudno przypuścić, by tylko oni byli znieważani.

Drugą wadą ówczesnego duchowieństwa, stanowiącą 28,7% ogółu znanych wykroczeń, była nieuczciwość. Udowodniono ją 17,4% przebadanej grupy księży. Wydaje się, iż z uwagi na dokuczliwość tego nad-

¹¹⁰ Zob. np. AAG, AC, sygn. E 6, k. 369; sygn. E 9a, k. 153, 414; sygn. A 153, k. 78v, 86v; 120-121; sygn. A 158a, 51-54, 61, 62-63, 79, 86, 87, 204, 216, 552-553, 559-560; sygn. A 160, k. 82v.

użycia, większość wykroczeń w tej dziedzinie była znana władzom kościelnym. Formy i rozmiary nieuczciwości były różne i dotyczyły zarówno własności kościelnej, jak i prywatnej osób świeckich. Szczególnie źle świadczyło o pewnej grupie plebanów przywłaszczanie sobie dochodów przeznaczonych na utrzymanie szpitali, gdyż w ten sposób wyrządzali oni krzywdę najuboższej warstwie swoich parafian, pozbawionych na ogół środków do życia i w zasadzie bezbronnych¹¹¹.

Do innych niedociągnięć moralnych, o zdecydowanie mniejszym jednak natężeniu ilościowym niż dotychczas omówione, należało pijaństwo i łamanie celibatu. Gdy idzie o to pierwsze, to trudno stwierdzić, jak faktycznie wyglądała sytuacja. Przebadane bowiem źródła informują tylko o wypadkach posiadających cechę skandaliczności w sensie zarówno picia nadmiernej ilości alkoholu, jak i wynikających z tego konsekwencji. Idzie w nich o takie wykroczenia, jak chodzenie po pijanemu po mieście, włóczenie się po karczmach, sprawowanie funkcji liturgicznych w stanie nietrzeźwym oraz spowodowane zamroczeniem alkoholowym awantury, publiczne łamanie postu i bluźnierstwa¹¹². Tych skrajnych wypadków nie było wiele. Obejmowały one łącznie 6,10% całego przebadanego duchowieństwa. Nie sposób natomiast określić, w jakim stopniu rozpowszechnione było pijaństwo „nieskandaliczne”, aczkolwiek faktu jego istnienia można się domyślać¹¹³.

Podobnie niewiele znamy wypadków łamania celibatu. Ten zarzut postawiono w naszym okresie 10 księżom, co stanowi jedynie 4,40% ogółu znanego nam duchowieństwa¹¹⁴. W 7 tylko wypadkach sprawa była zupełnie jasna, 3 pozostałe natomiast nie były całkowicie jednoznaczne. Zarzucano im bowiem przebywanie w niewłaściwym towarzystwie lub utrzymywanie podejrzanej kobiety na plebanii, ewidentnych dowodów na łamanie celibatu jednak nie posiadano. Z drugiej strony nie można zapominać, że ta dziedzina życia ze względu na swój intymny charakter siłą rzeczy była mniej widoczna dla otoczenia.

Odrębną sprawą, nie uwzględnioną w dotychczasowych rozważa-

¹¹¹ Zob. np. AAG, AC, sygn. E 6, k. 254; sygn. E 9a, k. 134, 147; sygn. E 15, s. 783; sygn. A 153, k. 138v; sygn. A 154, k. 3v, 19, 31v; sygn. A 157, k. 27, 49; sygn. A 158a, k. 239-240v, 346-348, 426-429, 445; sygn. A 160, k. 61v-62, 86v-87, 102-103; sygn. A 161, k. 145, 235v.

¹¹² AAG, AC, sygn. A 154, k. 32; sygn. A 158, k. 239-240v; sygn. A 161, k. 64, 71, 126, 221v; sygn. E 9a, k. 179v-180, 252, 255, 320.

¹¹³ Wskazują na to wzmianki w dekretach reformacyjnych, gdzie wizytator przypominał niektórym księżom o obowiązku trzeźwości. Nasuwa się jednak pytanie, czy można je interpretować jednoznacznie w sensie walki z pijaństwem. Zob. AAG, AC, sygn. E 9a, k. 320.

¹¹⁴ AAG, AC, sygn. A 158a, k. 2-3v; 239-240c; sygn. A 161, k. 71; sygn. E 6, k. 359v-360; sygn. E 9a, k. 159v-160, 179v 254, 293, 310.

niach, jest zagadnienie pieniactwa. Aby wydać poprawną ocenę tego zjawiska trzeba odpowiedzieć na pytanie: ilu księży, ile procesów i z jakich powodów je wytoczyło. Odnosi się bowiem wrażenie, iż w dotychczasowej historiografii traktowano to zagadnienie zbyt powierzchownie, sugerując się jedynie ilością procesów wytaczanych przez duchownych.

Spośród przebadanego duchowieństwa 73 księży (30% ogółu) wszczęło łącznie 172 procesy¹¹⁵. Spośród nich 43 uczyniło to więcej niż 1 raz. Największą liczbą procesów wytoczonych przez jednego księdza było 8¹¹⁶, szczegółowo zaś sytuacja przedstawiała się następująco:

30 księży	wytoczyło	po 1 procesie
20 "	"	" 2 procesy
9 "	"	" 3 "
4 "	"	" 4 "
4 "	"	" 5 procesów
4 "	"	" 6 "
1 ksiądz	wytoczył	7 "
1 "	"	8 "

Przedmiot procesów był mało zróżnicowany. W 79% chodziło o sprawy materialne. Z punktu widzenia przedmiotu procesów, można je podzielić, dla uzyskania większej przejrzystości, na 3 grupy: 1. zabiegi o odzyskanie dochodów wynikających z uposażenia parafii; 2. procesy o zwrócenie ukradzionych lub przetrzymywanych rzeczy będących własnością Kościoła lub jakiegoś duchownego; 3. procesy, których przedmiotem były obrażenia słowem lub czynem, najazdy, niemoralne życie duchownego, nadużycia w dziedzinie kultu. W ujęciu statystycznym pierwsze z nich stanowiły 60% całości, drugie — 19%, trzecie — 21%.

Należy zwrócić uwagę na pewne okoliczności mające bezsprzecznie związek przyczynowy z liczbą wytaczanych procesów. Pierwszą z nich to polecenia wizytatora archidiaconatu, zawarte niemal w każdym dekrete reformacyjnym, by pleban postarał się odzyskać utracone dochody parafialne na drodze sądowej¹¹⁷. Faktycznie, w latach 1712-1715, czyli w okresie bezpośrednio związanym z odbywającą się w latach 1712-1713

¹¹⁵ Obliczeń dokonano w oparciu o akta konsystorza gnieźnieńskiego. AAG, AC, sygn. A 153-161.

¹¹⁶ Mowa tu o ks. Władysławie Lewandowskim, który był najpierw plebanem parafii św. Wawrzyńca w Gnieźnie, a następnie w Trąbczynie. Zob. AAG, AC, sygn. A 153, k. 118v, 142; sygn. A 157, k. 30.

¹¹⁷ Wypada dodać, że wizytator Kraszkowski w niektórych wypadkach zachęcał do kontynuowania rozpoczętych procesów, a jednego z księży ukarał za to, że nie wypełnił polecenia otrzymanego w czasie wizytacji w 1699 r. i nie wytoczył procesu patronom kościoła zalegającym z oddawaniem dziesięcin. AAG, AC, sygn. E 9a, k. 221, 405v.

wizytacją, daje się zaobserwować nagły wzrost ilościowy procesów wytaczanych przez księży. Proporcje jednak między wyżej wspomnianymi trzema grupami są bardzo znamienne: I grupa — 65 procesów, II grupa — 18, III grupa — 5. Gdyby natomiast wszyscy zobowiązani do tego administratorzy parafii zastosowali się do nakazu wizytatora, liczba procesów winna być znacznie większa¹¹⁸.

Po wtóre zdarzały się wypadki, że oskarżony przez patrona pleban, wytaczał mu również proces. Na przykład 21 II 1715 r. Kotarbski właściciel wsi Dzierżysławie, należącej do parafii Siedlimowo, oskarżył tamtejszego plebana o publiczną obrazę słowną oraz pobicie folwarcznego sługi. Sprawa ciągnęła się kilka miesięcy, ponieważ oskarżony stanowczo temu zaprzeczał. Gdy 3 IV tegoż roku, po przedstawieniu świadków zajścia, sprawa przybrała nieprzychylny obrót dla księdza, wówczas ten wszczął proces przeciw Kotarbskiemu o nieoddawanie dziesięcin i kradzież 30 krów rzekomo legowanych na kościół, co zresztą nie było prawdą¹¹⁹. Ten wypadek, jak i kilka jemu podobnych, należy chyba interpretować raczej jako odruch samoobrony lub nawet zemsty niż przejaw pieniactwa¹²⁰.

Pewna część procesów budzi jednak podejrzenia, że chodziło w nich o coś innego niż tylko szukanie sprawiedliwości. Powody bowiem ich wytoczenia miały niewielki ciężar gatunkowy. Do nich należy zaliczyć wszystkie sprawy o obelgi i pobicia, często wcale nie jednostronne, oraz niektóre procesy o odzyskanie dóbr materialnych (np. o kradzież kilku snopków zboża lub 2 beczek piwa)¹²¹. W sumie tego typu procesów było 36, które wytoczyło 31 księży (12,6% ogółu). Trudno więc w tej sytuacji mówić o nagminnie rozpowszechnionym wśród kleru zjawisku pieniactwa, aczkolwiek w statystycznym ujęciu należało ono do głównych wad ówczesnego duchowieństwa obok grubiaństwa i nieuczciwości.

Biorąc pod uwagę to wszystko, co dotąd powiedzieliśmy na temat braków, wad i nadużyć duchowieństwa parafialnego, należy pamiętać,

¹¹⁸ O plebanie w Samoklęskach wizytator powiedział, że żył w wielkiej biedzie „ob supinam negligentiam” w odzyskaniu utraconych dochodów. W niektórych wypadkach nawet rozprawa sądowa i kara niewiele pomagały. Przykładem, jednym z wielu, mogą być właściciele z Żydowa Jaraczewscy, którzy przez szereg lat nie płacili odsetek z zapisanej na ich dobrach sumy 1000 złp. Z tego powodu zostali w 1712 r. ekskomunikowani, co jednak nie złamało ich uporę i dlatego w 1719 r. sprawę ich skierowano do trybunału koronnego. AAG, AC, sygn. E 6, k. 420; sygn. A 158a, k. 212, 221-222.

¹¹⁹ Tamże k. 404, 417, 418, 443.

¹²⁰ Inne wypadki zob. AAG, AC, sygn. A 157, k. 43-45; sygn. A 158a, k. 278v-279, 354-355, 478; sygn. A 160, k. 29, 252, 253v-255.

¹²¹ Zob. np. tamże k. 55, 60, 63, 118, 192-194v, 259-261.

że dotyczy to tylko jednej grupy księży. Nie mogą one przesłaniać cech dodatnich ani usuwać w cień jednostek reprezentujących wysoki poziom moralny, których praca i życie były wzorowe, pełne poświęceń i gorliwości. Do takich należał pleban z Panigrodza, Paweł Suszkiewicz (1645-1716). Mimo podeszłego wieku i słabego zdrowia, wybudował z własnych dochodów kościół parafialny, sam żyjąc w skrajnej biedzie („in summa paupertate”). Patron kościoła, opat wągrowiecki, więził go, by wyłudzić 1000 złp., kilka razy okradły go wojska moskiewskie. Ubóstwo nie pozwalało mu na zaangażowanie wikariusza, musiał więc sam wykonywać pracę duszpasterską i czynił to z pochwały godną gorliwością¹²². Innym przykładem podobnego postępowania był Wojciech Chrapkiewicz, pleban w Chomętowie. W czasie zarazy wyginął mu niemal cały żywy inwentarz, resztę później rozkradły wojska saskie i rosyjskie. Te ostatnie ponadto bardzo zniszczyły kościół. Pleban żył w biedzie, a mimo to nic nie brał na utrzymanie z pieniędzy ofiarowanych na odbudowę kościoła, który wyremontował w ciągu 2 lat, nie zaniedbując przy tym pracy duszpasterskiej¹²³.

Istnieli księża, którzy zadowalali się posiadaniem niezbyt bogatego beneficjum, chociaż mieli możliwości zdobycia lepszego, co budziło nawet zdziwienie u wizytatora archidiakonatu¹²⁴. Bardzo pozytywnym rysem wielu duchownych było pozostanie wśród wiernych i niesienie im pomocy podczas zarazy czy innych nieszczęść spowodowanych wojną. Niektórzy z nich przyplacili to poświęcenie życiem¹²⁵. Wreszcie należy również wspomnieć o księżach, którzy nie odznaczali się wprawdzie heroizmem, lecz posiadali bardzo dobrą opinię dzięki gorliwej codziennej pracy i przykładowemu życiu¹²⁶. Ogromnie trudno podać liczbę księży stanowiących grupę wzorowych duszpasterzy, których życie osobiste było na wysokim poziomie. Bez wątplenia bowiem nie wszystkich udało się uchwycić. Było ich jednak minimum 35, czyli 14,5% całości duchowieństwa przebadanego.

Przeprowadzona dotychczas analiza pracy i życia kleru, koncentrująca się przede wszystkim na jego wadach i wykroczeniach, nie daje jeszcze wyraźnego obrazu jego oblicza moralnego. Tym bardziej, że wśród księży zaliczonych roboczo do grupy zasługujących na naganą lub karę, ciężar gatunkowy nawet tego samego wykroczenia był różny.

¹²² AAG, AC, sygn. E 6, k. 440-442; sygn. E 9a, k. 232-233; sygn. A 160, k. 67v-69.

¹²³ AAG, AC, sygn. E 9a, k. 245.

¹²⁴ Tamże k. 216; sygn. E 15, s. 155, 217; sygn. A 160, k. 58.

¹²⁵ AAG, AC, sygn. E 6, k. 149; sygn. E 9a, k. 55, 108v, 195, 235, 264; AC, sygn. B 30, k. 32v.

¹²⁶ AAG, AC, sygn. E 6, k. 99v, 412; sygn. E 9a, k. 99, 103v, 143, 157, 195, 226, 235, 256, 266, 280, 326, 339, 352, 411; sygn. E 15, s. 55, 217; ACp, sygn. B 30, k. 153.

W tej sytuacji należy odpowiedzieć na pytanie, ilu księży i w jakim stopniu nie sprawdziło się.

Grupę najbardziej kompromitującą ówczesny kler stanowiło 16 księży, którzy całkowicie lekceważyli swoją pracę oraz reprezentowali bardzo niski poziom moralny¹²⁷. Następnie, 23 duchownych, którzy w poważny sposób łamali zasady moralności chrześcijańskiej, lecz zaniebywali tylko niektóre odcinki swoich obowiązków duszpasterskich¹²⁸, oraz 17, którzy posiadając podobnie cięższe gatunkowo wady i wykroczenia, w stopniu dostatecznym, a nieraz nawet dobrym, wywiązywali się ze swoich obowiązków¹²⁹. Bez wątpienia tych 56 księży nie przyniosło w żadnym razie zaszczytu swojemu stanowi.

Drugą dużą grupę stanowili duchowni, którzy nie dopisywali w rzeczach mniejszej wagi. Wśród nich 26 wykonywało należycie swoje obowiązki, lecz posiadało łżejsze wady i wykroczenia, jak kłótniwość, wulgarność, drobne nieuczciwości¹³⁰; u 51 zauważyć można niedociągnięcia w różnych dziedzinach pracy duszpasterskiej, będące najprawdopodobniej wynikiem opieszałości, lenistwa lub lekkomyślności¹³¹, wre-

¹²⁷ Tę grupę stanowili wspomniani raz po raz w trakcie artykułu, następujący księża: Jan Bieganowski, Antoni Donalski, Ludwik Dulski, Franciszek Jarczewski, Wojciech Kęsinowski, Jakub Kawałkowski, Jan Łapiński, Paweł Łochowski, Maur Oliwecki OSB, Piotr Pietraszewski, Jan Rudzyński, Stanisław Rusiecki, Marcin Serafiński, Wojciech Sinowski, Jan Siwski, Wojciech Szablikiewicz. AAG, AC, sygn. A 153, k. 78, 95; sygn. A 157, k. 44v; sygn. A 158a, k. 2-3v, 75v, 125-127, 239-240v, 257; sygn. A 160, k. 19v-21, 295; sygn. A 161, k. 71, 126, 155, 236v; sygn. E 6, k. 272-274, 369, 372; sygn. E 9a, k. 89v, 116, 152v-154v, 179, 226v, 239, 254, 269, 275v-276, 417.

¹²⁸ Np. Maciej Gralichowski nie zawsze głosił kazania, lecz z innych obowiązków się wywiązywał, był natomiast zawadiaką i notorycznym pijakiem. AAG, AC, sygn. A 160, k. 82-84; sygn. A 161, k. 92v.

¹²⁹ Najjaskrawszym przykładem duchownych tego pokroju był Teofil Kraśniecki, pleban w Koninie, który w oczach wizytatorów był „vir exemplaris, devotus, diligens in promovendo cultu”, a jednak wyrządzał dużo krzywdy materialnej mieszkańcom Konina, nie wahając się nawet straszyć ich jakimiś magicznymi formułkami. AAG, AC, sygn. E 9a, k. 352v; sygn. E 15, s. 689; sygn. A 158a, k. 426-429v; zob. także sygn. E 6, k. 359v-360; sygn. E 9a, k. 37; sygn. E 15, s. 327; sygn. A 158a, k. 13v.

¹³⁰ Przykładem może być komendarz w Kcyni Krzysztof Kotulski, o którym w 1712 r. powiedziano że był „vir probus, instaneus ad curam animarum sufficiens, modestus et exemplaris”, tymczasem w 1715 r. przywłaszczył sobie cudze pieniądze. AAG, AC, sygn. E 9a, k. 226; sygn. A 158a, k. 416; inne przykłady zob. sygn. E 6, k. 12; sygn. E 9a, k. 79, 159-160, 213; sygn. A 153, k. 86v; sygn. A 161, k. 22v, 60v, 67v.

¹³¹ Do tej grupy zostali zaliczeni tacy, jak Mikołaj Gorzechowski, o którym powiedziano, że „in cultu divino tepidum se exhibet”, lub Wawrzyniec Gumiński, który w późniejszym okresie życia „esse frigidus in cultu Dei et cura animarum”. AAG, AC, sygn. E 9a, k. 83v, 95; sygn. E 15, s. 91-92; także zob. sygn. E 9a, k. 187, 312, 419; sygn. E 15, k. 351; ACp, sygn. B 30, k. 276, 299.

szcie 7 zaniedbywało kompletnie pracę duszpasterską wskutek choroby, starości lub ograniczenia umysłowego, a ich wina polegała na niezaangażowaniu pomagającego im wikariusza¹³².

Reasumując wszystko, co dotąd zostało powiedziane, całość występującego w naszym okresie duchowieństwa można podzielić na: 1. 56 księży (22,7% ogółu) wywołujących swoim bardzo niewłaściwym postępowaniem i pracą zgorzenie u wiernych; 2. 84 księży (34% ogółu), którzy z różnych względów nie stali na wysokości swego zadania, 3. 107 księży (43,3% ogółu) nie budzących żadnych zastrzeżeń, wśród których byli gorliwi i pracowici duszpasterze.

Formułowanie ogólniejszego wniosku w oparciu o te przykłady było by poważnym uproszczeniem zagadnienia. Nie można bowiem nie dostrzegać znacznych różnic istniejących w łonie przebadanej grupy duchowieństwa. Mimo to proporcje między przytoczonymi danymi, jakkolwiek nie posiadającymi charakteru absolutnego, nie pozwalają na wyciąganie optymistycznych wniosków o poziomie moralnym duchowieństwa parafialnego, nawet przy wyeliminowaniu współczesnych kryteriów oceny.

4. WARUNKI BYTOWE

Na temat dochodów i warunków mieszkaniowych ówczesnego duchowieństwa parafialnego wiemy stosunkowo mało. Informacje źródłowe na ten temat są dość skąpe w swojej treści i przeważnie dotyczą plebanów. O wikariuszach mówiono bardzo rzadko i w sposób mało konkretny.

Na dochody plebanów składały się zyski płynące z uposażenia parafii, następnie tzw. iura stolae, stanowiące ofiary wiernych z okazji chrztów, pogrzebów, ślubów, kołеды oraz intencje mszalne.

Podstawowym elementem utrzymania plebana było uposażenie parafii. Na terenie archidiakonatu gnieźnieńskiego uposażenie kościołów parafialnych nie uległo większym zmianom w stosunku do opisanego na początku XVI w. przez abpa J. Łaskiego. W niektórych parafiach doszły jedynie odsetki od legowanych w międzyczasie sum pieniędzy.

W naszym okresie faktyczne dochody płynące z uposażenia bardzo

¹³² Do nich m. in. należał Jan Sordecki, który był w 1712 r. już stary i niedołężny, z tego powodu nawet zrezygnował z parafii prosząc o „beneficium simplex”; chorujący od 1692 r. Marcin Wardęski (zm. 1716) oraz Jan Pucznik, chorujący przez szereg lat na epilepsję. AAG, AC, sygn. E 9a, k. 135, 332v, 348v; sygn. E 15, s. 246; sygn. A 160, k. 85.

różniły się od stanu formalnego. Wpływało na to szereg czynników. W pierwszym rzędzie należał do nich brak dobrej woli u większości patronów, którzy na ogół przekazywali plebanowi tylko część obowiązujących świadczeń. Zdarzały się także wypadki, że nic nie oddawali¹³³. Następnie, zniszczenia wojenne przybierały nieraz tak poważne rozmiary, że uniemożliwiały uzyskanie jakichkolwiek dochodów¹³⁴. Niemalą rolę odgrywała również zapobiegliwość plebanów, z których większość nie podejmowała żadnych kroków, by uzyskać utracone dochody¹³⁵. Bywały wypadki, że niektórzy nawet nie uprawiali pól plebańskich¹³⁶.

Jakie były rzeczywiste dochody plebanów bardzo trudno się zorientować. Niemal w każdym protokole wizytacyjnym z lat 1712-1713 ogólnikowo stwierdzano, że pleban „nie jest w posiadaniu wszystkich dochodów przewidzianych erekcją”. W tej sytuacji można jedynie ustalić szereg parafii, których uposażenie dostarczało w naszych czasach bardzo niskie dochody. Ten typ parafii można podzielić na trzy grupy. Pierwszą z nich stanowiły: Żydowo, Niechanowo, Gosławice, z których plebani zrezygnowali, ponieważ dochody były tak niskie, że nie wystarczały na utrzymanie¹³⁷. Wiadomo, że pleban w Żydowie otrzymywał rocznie od patrona tylko 60 złp. zamiast dziesięcin oraz 60 złp. odsetek¹³⁸.

Drugą grupę stanowiły parafie, których dochody, zdaniem wizytatora archidiaconatu, zaledwie wystarczały na utrzymanie duchownego. Były nimi: Waliszewo, Sławno, Wągrowiec, Zoń, Samokłęski, Jaktorowo, Chomętowo, Cerekwica, Wenecja, Kwieciszewo, Pałędzie i Kowale Pań-

¹³³ Np. o uposażeniu Kędzierzyna wizytator relacjonuje: „Decimas missali et alios proventus vigore erectionis ecclesiam eiusque rectorem concernentur ab aliquot annis non habet.” AAG, AC, sygn. E 9a, k. 93v. Jeden z punktów wysłanych w 1720 r. na synod diecezjalny przez duchowieństwo dekanatu św. Trójcy brzmiał: „Non alia ex causa ecclesiae in decanatu Gnesnensi Smae Trinitatis plures suis destulit pastoribus et fere desertae iacent, nisi quod decimas manipulares vix aliqua percipiat ecclesia et potior pars bonorum, quae nullum, quam quae aliquem faciunt suis parochialibus ecclesiis proventum inveniatur.” AAG, ACp, *Liber decanatus Gnesnensis Ss. Trinitatis 1686-1893*, k. 29, sygn. B 779.

¹³⁴ Np. o dochodach kościoła św. Trójcy w Gnieźnie zanotowano: „Proventus [...] non percipit ob summam desolationem et ruinam bonorum in civitate Gnesnensi et aliorum in quibus haerent summae ex censibus inscriptae.” AAG, AC, sygn. E 9a, k. 66v.

¹³⁵ Zob. np. tamże k. 341v.

¹³⁶ Takie wypadki miały miejsce w Rychwale i Żydowie. Znamienne jest, że pleban tej ostatniej parafii „propter tenuitatem resignare intendit”, a mimo to „agros [...] non colit nec conseminat.” Tamże k. 91, 329.

¹³⁷ Tamże k. 90; sygn. A 158a, k. 319; sygn. A 161, k. 213.

¹³⁸ AAG, AC, sygn. E 9a, k. 90v.

skie¹³⁹. Z tej grupy posiadamy szczegółowe dane o dochodach plebanów w Chomętowie i Cerekwicy. Pierwszego z nich wynosiły rocznie 100 złp., 4 beczki piwa oraz bliżej nieokreślone dziesięciny snopowe z ziem dworskich i pól kmiecyh wsi Gąbino¹⁴⁰. Na dochód roczny plebana w Cerekwicy składało się: 30 kop (sexagenas) żyta, po 16 kop jęczmienia i owsa, 10 kop pszenicy oraz 5 kop grochu, 32 złp, i beczka piwa¹⁴¹.

Do trzeciej grupy należały parafie posiadające wprawdzie bardzo niskie uposażenie, lecz wystarczające na utrzymanie plebana. W jej skład wchodziły cztery parafie gnieźnieńskie, Strzyżewo, Września, Dębica, KłECKO, Srebrnagóra, Panigródz, Juncewo, Niestronno, Parlin, Strzelce, Mogilno, Dęby Szl., Osiek, Lubstowo¹⁴². Z tej grupy dysponujemy tylko jednym przykładem rocznych dochodów plebana. Pleban w Juncewie otrzymywał z tamtejszego dworu 183 złp. 15 gr, 24 miary kaliskie żyta, z dworu w Piotrowica — 13 miar kaliskich żyta i 13 miar kaliskich owsa, z jednego łąnu kmiecego wsi Juncewo — po 3 miary (modios) żyta i po 3 miary owsa, z jednego obsianego łąnu kmiecego wsi Dąbrowa — 3 miary żyta¹⁴³.

Rozmieszczenie terytorialne tych trzech grup parafii przedstawia niżej przytoczona tabela. Należy jednak wyjaśnić, że dysponujemy informacjami źródłowymi tylko dla 5 dekanatów, brak ich natomiast w całości dla dekanatu słupeckiego oraz częściowo św. Michała i sompoleńskiego. Łącznie więc posiadamy 117 danych źródłowych.

Najuboższe parafie archidiakonatu gnieźnieńskiego ok. 1713 r.

Dekanat	Liczba parafii z niskimi dochodami			Razem	% ogółu parafii
	I grupa	II grupa	III grupa		
Św. Trójca	2	2	3	7	31,8
Św. Piotra	—	1	3	4	26,6
Św. Michała	?	?	2	2	10,5
Łekneński	—	3	2	5	25,0
Zniński	—	5	5	10	37,0
Słupecki	?	?	?	?	?
Koniński	1	1	—	2	7,7
Sompoleński	?	?	3	3	17,6
Ogółem danych	3	12	18	33	19,4

¹³⁹ Tamże k. 99, 101, 159, 177, 205v, 244v, 257, 271, 289, 295, 379; ACp. sygn. B 781, k. 21.

¹⁴⁰ AAG, AC, sygn. E 9a, k. 244v.

¹⁴¹ Tamże k. 258v.

¹⁴² Tamże k. 32, 36, 66, 79, 95, 123, 125, 129, 220, 232, 266v, 275, 277, 288, 292; 416, 418v, 422.

¹⁴³ Tamże k. 266v.

Te 33 beneficja parafialne z niskimi dochodami stanowiły 28,2% zanej całości. Największa ich ilość położona była w części zachodniej archidiakonatu, która została najbardziej dotknięta skutkami wojny¹⁴⁴.

Posiadamy również testamenty kilku plebanów. Sporządzono je w latach 1713-1717. Wynika z nich, że ich autorzy, chociaż nie mogli prawdopodobnie narzekać na biedę, to jednak nie byli zbyt bogaci. Plebani ze Słup, Dąbrówki i Sokolnik pozostawili po sobie bardzo skromny spadek, lecz żadnych pieniędzy¹⁴⁵. Pleban ze Słup miał nawet dług w wysokości 78 tynfów i 1 zł węgierskiego. Natomiast obok równie niewielkiego spadku, stosunkowo niskie sumy pieniędzy zapisali plebani z Tuliszkowa (100 złp.), Łubowa (127 złp.), Siedlimowa (110 złp., 50 tynfów) oraz Chojny (100 złp., 196 tynfów)¹⁴⁶. Niektórzy z nich nawet uzasadniali fakt braku pieniędzy, podając tym samym ogólniejsze przyczyny pauperyzacji duchowieństwa. Kłosiewicz (pleb. Sokolnik) pisał: „Pieniądzy żadnych nie mam, bom spendował tak na budynki, jako i na czeladkę, a osobliwie na kontrybucję”; Kawałkowski (pleb. Łubowa): „Żadnych pieniędzy nie mam, bom żadnego dochodu znikąd nie miał, com stąd wziął na obligi, tom się z tego żywił”; Suszkiewicz (pleb. Panigrodza): „Pieniądzy żadnych nie mam, bo je inkursje w te niepoakoje wyciągały”.

Dodając tych 7 plebanów do 33 poprzednio wspomnianych i pamiętając, że mimo wszystko jest to materiał niekompletny, wynika, iż w skali całego archidiakonatu gnieźnieńskiego w naszych czasach minimum 23,6% plebanów żyło bardzo skromnie, a niektórzy z nich w skrajnej nędzy („in magna egestete”)¹⁴⁷.

Z drugiej strony istniały również parafie dostarczające wysokich dochodów. Trudności w ich wyłowieniu są jednak bardzo duże, a samo formalnie wzięte uposażenie, jak wiadomo, niewiele wówczas decydowało. Roczne wpływy plebana w Smogulcu uznano za wysokie. Wynosiły one 550 złp., 24 beczki piwa i 5 korcy mąki¹⁴⁸. Ponadto wiadomo, że wysokie dochody, chociaż nie sposób podać ich wielkości, posiadali także plebani w Grylewie, Gołańczy, Szubinie, Szaradowie, Koninie,

¹⁴⁴ Zob. *Dzieje Wielkopolski* T. 1 s. 712 n.

¹⁴⁵ AAG, AC, sygn. A 158a, k. 37v, 558; sygn. A 160, k. 59, 68v.

¹⁴⁶ AAG, AC, sygn. A 158a, k. 425, 475; sygn. A 160, k. 121, 297-300.

¹⁴⁷ Zob. np. AAG, AC, sygn. E 6, k. 271v, 277, 437v.

¹⁴⁸ AAG, AC, sygn. E 9a, k. 203v. Wprawdzie w testamencie swoim nie zostawił spadkobiercom żadnych pieniędzy, lecz przekazał im bogaty inwentarz: 6 wołów, 3 krowy, 2 byczki, 2 jałówki, 4 konie, 11 świń, a przy obejmowaniu parafii zastał tylko 1 konia i 2 woły. AAG, AC, sygn. A 160, k. 11-15.

¹⁴⁹ AAG, AC, sygn. E 9a, k. 190, 195v-196, 209v, 211v, 357, 387.

Brudzewie¹⁴⁹ i prawdopodobnie w Rusocicach¹⁵⁰. Tych 8 beneficjów parafialnych stanowiło w skali całego archidiakonatu gnieźnieńskiego 4,7% ogółu.

O pozostałej reszcie parafii nic powiedzieć nie można. Bez wątpienia większość z nich wypełniała przestrzeń między tymi dwoma omówionymi krańcami. Na tę grupę pewne światło mogłyby rzucić zapisy testamentowe plebanów. Znamy niestety testamenty tylko 4 plebanów. Wszyscy pozostawili swoim spadkobiercom posiadane oszczędności. Trudno jednak powiedzieć, w jakim stopniu są te testamenty reprezentatywne. Przytaczamy je więc na zasadzie egzemplifikacji. S. Rudnicki (par. Świątkowo, 1700-1714) zapisał w testamencie 500 tynfów; W. Różniecki (par. Lisiec, 1685-1714) — 10 talarów bitych, 55 złp., 20 tynfów; B. Rotyński (par. Ostrowąż 1685-1715) — 95 talarów bitych, 20 tynfów; W. Sadokierski (par. Kramsk 1692-1715) — 1500 złp.¹⁵¹ Trudno uznać te oszczędności za wysokie, gdy weźmie się pod uwagę czas pracy w parafii.

Na temat drugiego źródła dochodów plebańskich: iura stolae oraz intencji mszalnych bardzo niewiele można powiedzieć. Podczas wizytacji w 1699 r. jednemu z plebanów określono takse za pogrzeby. Pozwolono mu brać za pogrzeb na cmentarzu 15 groszy, za pochowanie w podziemiach kościoła 2 złp.¹⁵² Pleban w Wągrowcu kilka razy zanotował w latach 1706-1707 wysokość ofiar złożonych przez wiernych z okazji pogrzebu. Najniższa wynosiła 24 grosze, najwyższa 10 złp. Większość wahała się w granicach 1 złp. 12-24 gr. Obok tego przy niektórych nazwiskach był również dopisek „gratis”¹⁵³.

Wysokość intencji mszalnych jest również mało uchwytana. Wiadomo, że duchowni w swoich testamentach wyznaczali ofiary na odprawienie mszy żałobnych w wysokości ok. 1 złp.¹⁵⁴ Natomiast synod diecezjalny z 1720 r. powiada, że stypendium mszalne nie powinno być niższe niż 1/6 talara, czyli 2 złp.¹⁵⁵

¹⁵⁰ O dochodowości tej parafii może świadczyć zarzut, jaki uczynił wizytator plebanowi, że nie stara się zaangażować u siebie mansjonarzy, chociaż posiada „insignum et praeclarum beneficium.” Tamże k. 366v.

¹⁵¹ AAG, AC, sygn. E 6, k. 155v, 333, 336; sygn. A 158a, k. 282, 395-396, 492-494; sygn. A 160, k. 16.

¹⁵² „Ne faciat gravamina suis parochianis pernitiā extorsionem a funeralibus et sacramentorum administratione uti ob hoc inculpatur accipiat a sepultura grossos 15, in ecclesiae vero ambitu florenos duos propter commotionem pavimenti, nisi quis sponte plus obtulerit”. AAG, AC, sygn. E 6, k. 224.

¹⁵³ Szczegółowo te ofiary przedstawiały się następująco: 10 złp., 3 złp., 16 gr, 1 złp. 24 gr, 1 złp. 20 gr (2 razy), 1 złp. 18 gr, 1 złp. 12 gr, 24 gr. AAG, AP, Wągrowiec *Liber mortuorum et copulatorum 1636-1765*, k. 127-128.

¹⁵⁴ Zob. AAG, AC, sygn. A 160, k. 14.

¹⁵⁵ *Constitutiones synodi archidioecesis Gnesnensis [...] 1720*, k. P₁v.

O wysokości innych rodzajów ofiar nic powiedzieć nie można w oparciu o przebadane źródła. Również nie wiadomo, ile dochodu rocznego mogły one przynosić.

Roczne uposażenie wikariuszy określane było przez plebanów w momencie udzielania prowizji w urzędzie konsystorskim. Kształtowało się ono w naszych czasach różnie, aczkolwiek jego elementy składowe były prawie zawsze takie same. W latach 1700-1713 w 11 wypadkach wyznaczono wikariuszom wynagrodzenie składające się z sumy 100 złp. rocznie, całodziennego utrzymania oraz połowy akcydensów. Jedynie pleban z Łopienna wyznaczył mniejszą sumę pieniędzy — 80 złp.¹⁵⁶ Z następnych lat znamy 7 prowizji wikariuszowskich, w których wyznaczono nieco wyższe i bardziej zróżnicowane wynagrodzenie. Pleban z Zagórowa, angażując w 1715 r. wikariusza, przyrzekł mu dawać rocznie 120 złp. (płaconych kwartalnie po 30 złp.), połowę akcydensów, 4 beczki piwa oraz posiłki w niedziele u siebie, a w święta u ludzi¹⁵⁷. Następnym 6 prowizji wikariuszowskich miało miejsce w 1720 r. Wówczas 3 plebanów wyznaczyło swoim wikariuszom 150 złp. rocznie, połowę akcydensów oraz całodziennie posiłki; 1 — 160 złp. rocznie, połowę akcydensów, lecz bez posiłków; 1 — 100 złp., połowę akcydensów, całodziennie utrzymanie oraz „inne dochody”, które według tradycji wikariusze tego kościoła otrzymywali; 1 — „dziesięciny oraz inne dochody przez wikariuszy tego kościoła pobierane według starożytnej tradycji”¹⁵⁸.

Trudno powiedzieć, jak w rzeczywistości realizowano te zobowiązania i jakie były faktyczne dochody wikariuszy. W protokołach wizytacyjnych, jeżeli ten temat w ogóle poruszano, mówiono bardzo ogólnikowo, że pleban „salarjat pro posse”. Wydaje się, że ten enigmatyczny zwrot sugeruje, iż faktyczne wynagrodzenie kształtowało się nieco niżej niż to przewidywała umowa.

Znamy tylko jeden testament wikariusza, zmarłego w 1717 r. Nie wiadomo, jak długo pracował na tym stanowisku w Mielżynie. W każdym razie nie dłużej niż 4 lata, ponieważ w czasie wizytacji w latach 1712-1713 jego nazwisko nigdzie nie występowało. Pozostawił on w testamencie niewiele rzeczy osobistych oraz 238 tynfów¹⁵⁹. Wydaje się, że sytuacja materialna wikariuszy była jednak lepsza niż plebanów ubogich parafii.

Jedynym źródłem informacyjnym na temat warunków mieszkaniowych duchowieństwa są, w naszym wypadku, protokoły wizytacyjne.

¹⁵⁶ AAG, AC, sygn. A 153, k. 123; sygn. A 154, k. 25v, 28, 29, 53v, 70, 77, 80, 86; sygn. A 155, k. 33; sygn. A 158a, k. 67.

¹⁵⁷ Tamże k. 412.

¹⁵⁸ AAG, AC, sygn. A 161, k. 161v, 162, 192, 195, 200, 203.

¹⁵⁹ AAG, AC, sygn. A 160, k. 197.

Podane w nich lapidarne wzmianki, dotyczące niemal wyłącznie plebanii, zawierają takie określenia oceniające, jak „incommoda”, „satis comoda”, „commoda”, oraz opisujące stan zabudowania: „noviter exstructa”, „indiget reparatione”, „ruinosa”, „collapsa”. Nie sposób jednak zorientować się, jakie warunki mieszkaniowe były uznane przez wizytatorów za „wygodne”, a jakie za „dość wygodne”. Nie zawsze bowiem rozmiary plebanii czy ilość pokoi ogrzewanych, jeśli je w ogóle podawano, decydowały o tym, bo np. o plebanii w Sławsku powiedziano: „Domus plebanalis comoda cum duobus hypocaustis indiget reparatione”, o plebanii zaś w Dąbroszynie — „Domus plebanalis est noviter exstructa et satis comoda cum duobus hypocaustis”¹⁶⁰. Z tych względów w ocenie warunków mieszkaniowych ówczesnych plebanów, bo o nich tylko źródła pozwalają mówić, musimy ograniczyć się wyłącznie do opinii wydanych przez wizytatorów archidiakonatu. Nie można więc w tym wypadku wykluczyć pewnej dozy ich subiektywizmu.

Z końca XVII stulecia posiadamy dane dla 148 parafii archidiakonatu gnieźnieńskiego. W obrębie znanych wypadków 16 plebanii było nowo wybudowanych („noviter exstructa”), natomiast w 15 innych parafiach nie było ich wcale¹⁶¹. Jak przedstawiała się szczegółowo sytuacja pod tym względem, ilustruje niżej przytoczona tabela.

Plebanie na terenie archidiakonatu gnieźnieńskiego w latach 1696-1699

Dekanat	brak plebanii	Liczba plebanii			
		b. zniszczonych	niewygodnych	wygodnych	
				wymagających reperacji	nie wymagających reperacji
Św. Trójcy	4	4	1	3	4
Św. Piotra	1	2	—	3	5
Św. Michała	1	4	1	1	6
Łekneński	—	3	1	5	10
Żniński	—	10	4	—	10
Stupecki	5	4	1	6	8
Koniński	1	3	1	8	13
Sompoleński	3	5	—	—	7
Ogółem danych	15	35	9	26	63
% ogółu danych	10,1	23,7	6,1	17,4	42,6

¹⁶⁰ AAG, AC, sygn. E 6, k. 282v, 286v; zob. także k. 314, 319, 329; sygn. E 9a, k. 204.

¹⁶¹ Nowo wybudowane plebanie posiadały następujące parafie: Niechanowo, So-

O warunkach mieszkaniowych plebanów w drugiej dekadzie XVIII stulecia informują protokoły wizytacji archidiakonatu gnieźnieńskiego, przeprowadzonej przez J. Kraszkowskiego w latach 1712-1713¹⁶². Księga zawierająca je jest, jak wiadomo, nieco zdekompletowana. W wyniku tego brak danych na interesujący nas obecnie temat dla dekanatu św. Michała i słupeckiego oraz częściowo sompoleńskiego, co łącznie obejmuje 48 parafii. W rezultacie posiadamy przekazy źródłowe odnośnie do plebanii w 124 parafiach (72,9% całości). Wydaje się jednak, że ta ilość jest wystarczająco reprezentatywna.

W 28 wypadkach notariusz wizytatora odnotował tylko fakt istnienia plebanii, nie wydając żadnej oceny o stanie budynku. W odniesieniu do pozostałej reszty określono stan, w jakim się one znajdowały, używając terminów powyżej przytoczonych.

W obrębie znanych wypadków, 12 parafii nie posiadało plebanii. Ksiądz mieszkał w innym zabudowaniu kościelnym, z reguły niewygodnym, a nieraz także znacznie oddalonym od kościoła¹⁶³. W jednym wypadku (Lubstowo) mieszkał nawet w domu prywatnym. Grupę parafii bez plebanii stanowiły: parafia Św. Trójcy w Gnieźnie, Jarząbkowo, Sławno, Raczkowo, Jaktorowo, Kcynia, Pakość, Kwieciszewo, Lisiec, Janiszewo, Brudzew i Lubstowo¹⁶⁴.

Można jeszcze wspomnieć, że największa plebania w granicach archidiakonatu gnieźnieńskiego znajdowała się w Koninie. Składała się z 4 pokoi ogrzewanych i kilku — nie wiadomo, ilu — nieogrzewanych. Mieszkał w niej pleban razem ze swoim pomocnikiem¹⁶⁵.

Sytuację, jaka panowała w archidiakonacie gnieźnieńskim pod względem warunków mieszkaniowych w momencie przeprowadzenia wyżej wspomnianej wizytacji, przedstawia niżej umieszczona tabela.

kolniki, Dziewierzewo, Trląg, Chomętowo, Słupca, Kotunia, Giewartowo, Myślubórz, Łądek, Graboszewo, Lisiec, Dąbroszyn, Królików, Osiek i Morzysław. Plebanii nie posiadały parafie: Żydowo, Waliszewo, Sławno, Dąbrówka Kość., Raczkowo, Wilczyn, Ostrowo Kość., Młodojewo, Powidz, Cienin, Szemborowo, Krzymów, Wąsosze, Licheń, Gosławice. AAG, AC, sygn. E 6, k. 42v, 64, 76, 78, 87, 99, 111, 151, 176, 181v, 191, 193v, 198, 205v, 214, 226, 239v, 244v, 282v, 297v, 308, 330v, 339, 343, 345, 359; 412v; 426.

¹⁶² AAG AC, sygn. E 9a.

¹⁶³ Np. w Pakości pleban mieszkał we wsi Ludkowo, skąd do kościoła musiał przechodzić przez rzekę Noteć. Tamże k. 284.

¹⁶⁴ Tamże k. 67, 75v, 101, 140, 200, 227, 284, 289, 338, 384, 388, 422.

¹⁶⁵ Tamże k. 357v.

Plebanię na terenie archidiakonatu gnieźnińskiego w latach 1712-1713

Dekanat	brak plebanii	Liczba plebanii			
		b. zniszczonych	niewygodnych	wygodnych	
				wymagających reperacji	nie wymagających reperacji
Św. Trójcy	3	4	1	2	5
Św. Piotra	1	2	—	3	5
Św. Michała	?	?	?	?	?
Łekneński	2	6	3	3	5
Zniński	2	9	—	1	8
Słupecki	?	?	?	?	?
Koniński	3	6	1	1	13
Sompoleński	1	3	?	?	3
Ogółem danych	12	30	5	10	39
% ogółu danych	12,5	31,3	5,2	10,4	40,6

W statystycznym ujęciu 43,8% znanej całości, a minimum 32,1% wszystkich występujących w tym momencie czasowym administratorów parafii mieszkało w bardzo złych warunkach. Z drugiej strony, w skali całego archidiakonatu, na pewno 7,7% tej grupy duchowieństwa parafialnego posiadało bardzo dobre oraz 30,5% — dobre warunki mieszkaniowe.

Analiza warunków bytowych przebadanej grupy duchowieństwa parafialnego wskazuje, iż w jej łonie istniało pod tym względem bardzo duże zróżnicowanie. Jakkolwiek wypadki skrajne, zarówno negatywne, jak i pozytywne, stanowiły duży odsetek całości, to jednak nie można ich uważać za typ reprezentatywny.

LE CLERGE PAROISSIAL DANS L'ARCHIDIACONE DE GNIEZNO
AU DEBUT DU XVIII^e SIECLE

Résumé

Dans la période qui nous intéresse, englobant les dernières années du XV^e siècle et se concentrant principalement sur les 20 premières années du siècle suivant, le nombre du clergé paroissial était continuellement inférieur aux besoins réels. A la fin du XVII^e siècle, sur le territoire de tout l'archidiacône de Gniezno (170 paroisses) 199 prêtres et 25 religieux remplissaient les fonctions pastorales. Il manquait 34 abbés: 14 curés, 7 vicaires, 2 altaristes, 9 mansonniers et 2 prébendiers. 24 paroisses (dont 10 en raison de dotations insuffisantes) étaient privées d'assistance pastorale. L'on en cherchait les raisons moins dans le nombre insuffisant de prêtres, mais bien plutôt dans la négligence des patrons et l'avidité de certains curés. Ce n'est que

l'épidémie, apparue sur notre territoire à la fin de la première décade du XVIII^e siècle qui éclaircit les rangs du clergé de façon considérable (on sait qu'à cette époque moururent au moins 24 abbés). Lors de la visitation de l'archidiaconé de Gniezno dans les années 1712—1713, le nombre de tous les prêtres remplissant les fonctions pastorales s'élevait à 165 (dont 19 religieux); les paroisses vacantes étaient au nombre de 36 (soit 21,2%). En dépit de l'afflux de nouveaux candidats au sacerdoce, les lacunes nées dans les années 1709—1720 ne furent comblées qu'à 40%. Ce nombre relativement peu élevé de nouveaux prêtres jette un peu de jour sur le problème des vocations sacerdotales à l'époque qui fait l'objet de la présente étude.

Notre enquête toucha 274 prêtres exerçant, à l'époque qui nous intéresse, leurs fonctions dans les paroisses du pays. L'on chercha à connaître le niveau de leur culture intellectuelle et morale. Les sources rélévent que quelques 5% d'enquêtés représentaient un niveau intellectuel radicalement bas, les 11% possédaient par contre une formation plus approfondie sans toutefois pouvoir préciser laquelle. Pour le reste du clergé, on ne saurait rien avancer de certain; certains faits semblent plutôt témoigner de sa médiocrité intellectuelle.

Sous le rapport moral, 43,4% de prêtres étaient en dehors de tout soupçon; 32,7% d'entre eux se distinguèrent par une grande ardeur et assiduité voire même, dans certaines circonstances, par un dévouement héroïque. Les 27,7% de prêtres constituaient le groupe qui compromettait le clergé de l'époque par une grave violation de la moralité chrétienne et une totale négligence de leurs devoirs pastoraux. Le reste du clergé, soit 34%, n'était pas à la hauteur de leur tâche en raison des transgressions morales moins graves ou d'une malhonnêteté dans l'accomplissement de leurs devoirs.

Parmi les défauts les plus répandus du clergé d'alors, il convient de signaler entre autres: négligence des devoirs pastoraux, grossièreté et malhonnêteté qui l'emportaient nettement sur de telles insuffisances que: manie des procès, ivrognerie et violation du célibat.

Vivant à l'époque une sérieuse crise, le séminaire ecclésiastique de Gniezno ne joua à peu près aucun rôle dans la formation de l'attitude intellectuelle et morale du clergé.

Les sources sont très rares au sujet des conditions d'existence du clergé paroissial. La dotation résultant des fondations ne décidait pas de la situation matérielle des curés: aucun d'eux ne recevait tous les revenus que celle-ci supposait. Selon le rapport, incomplet, du visiteur de l'archidiaconé quelques 23,6% de curés vivaient très modestement, certains même dans une misère extrême; 4,7% possédaient par contre de riches bénéfices. Pour le reste, on ne saurait rien avancer.

Les rétributions annuelles des vicaires étaient fixées par les curés au moment de l'allocation de provision. Elles comprenaient: une somme d'argent (80 à 160 zlotys), une partie de *iura stolae* et la nourriture pour certains jours. Il semble néanmoins que la situation matérielle des vicaires était meilleure que celle des curés des paroisses pauvres.

Pour ce qui est des conditions de logement, les données dont nous disposons ne sont pas davantage complètes et concernent uniquement les curés. Selon les sources dans les limites de tout l'archidiaconé de Gniezno 43,8% de curés habitaient dans de très mauvaises conditions (presbytères inexistantes ou délabrés); 30,5% avaient de bonnes conditions de logement, 7,7% — très bonnes.

Il résulte de ces recherches, qui sont des sondages *sensu stricto*, que les cas extrêmes négatifs ou positifs, dans le domaine intellectuel et moral ou dans celui d'existence, ne peuvent être considérés comme représentatifs.